

OKOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 241 (12 320) ▲ Wyd. 2

Poznań, czwartek 11 października 1984

Cena 5 zł

PL ISSN 0137-9186 ▲ Nr indeksu 35028

Kolejna runda konsultacji radziecko-chińskich

(PAP) Rzecznik chińskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych poinformował, iż kolejna, piąta runda konsultacji chińsko-radzieckich, rozpocznie się w stolicy ChRL 18 bm.

Konsultacje między ChRL a ZSRR, mające na celu doprowadzenie do normalizacji stosunków między państwami, rozpoczęły się w październiku 1982 roku.

Obradował WKO w Kaliszu

INFORMACJA WŁASNA

Posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Obrony w Kaliszu, które odbyło się wczoraj poświęcone było ocenie przebiegu rekrutacji do zawodowych szkół wojskowych oraz stopnia realizacji zarządzenia prezesa Rady Ministrów w sprawie pracy ideowo-wychowawczej z młodzieżą przedpoborową i poborową. Wojewódzka komisja — stwierdziła, że w trakcie obrad — należy do tych regionów w kraju, w których rekrutacja do zawodowych szkół wojskowych ma sprawny przebieg. Uzyskane w br. wyniki plasują Kalisze na trzecim miejscu w Śląskim Okręgu Wojskowym. Jest to m. in. rezultat systematycznej prowadzonej z młodzieżą pracy politycznej i wychowawczej. Tylko w br. zorganizowano m. in. 113 spotkań z absolwentami szkół ponadpodstawowych oraz 6 wycieczek do uczelni wojskowych. Duża popularnością cieszą się „otwarte dni” w jednostkach wojskowych, które przyciągają młodzież z życia w koszarach. WKO uznał za konieczne dalsze doskonalenie systemu rekrutacji młodzieży do wojskowych szkół zawodowych oraz wzbogacenie metod pracy ideowo-wychowawczej z uczniami szkół ponadpodstawowych (msj)

Posiedzenie Sejmu

Jedynie reforma zapewnia możliwość unowocześnienia gospodarki

(PAP) Wczoraj w południe rozpoczęło się posiedzenie Sejmu PRL. Na sali obecni byli — Wojciech Jaruzelski i Henryk Jabłoński. Marszałek Sejmu Stanisław Gucwa udzielił głosu pos. Alojzemu Melichowi — sprawozdawcy w sprawach reformy gospodarczej.

WYSTĄPIENIE A. MELICHA

Występując w imieniu sejmowych komisji: Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów oraz Prac Ustawodawczych pos. Alojzy Melich podkreślił, że rok 1983 był drugim rokiem realizacji założeń reformy.

Był to rok — powiedział — dalszej stabilizacji gospodar-

ki ożywienia gospodarczego, choć jej uwarunkowania nadal były złożone i trudne. Wszystkie opinie i głosy w dyskusji nad raportem o reformie stwierdzają jednomyślnie, że miniony rok przyniósł dalszy postęp w realizacji reformy. Powszechnie twierdzi się, że daje ona pozytywne rezultaty, choć jedno cześnie podkreśla się też, iż w wielu dziedzinach postęp jest jeszcze nieznaczny. Komisje stwierdzają jednak, że znaczna część realnych osiągnięć gospodarczych uzyskanych w ubiegłym roku należy przypisać właśnie oddziaływaniu reformy gospodarczej. Oprócz wyższego niż planowano wzrostu dochodu narodowego oraz produkcji od-

notowano nadwyżkę w obrotach z krajami kapitalistycznymi, oraz dalszy wzrost społecznej wydajności pracy. Do pozytywnych reformy zaliczyć też należy rosnące znaczenie rachunku ekonomicznego.

Reforma gospodarcza — powiedział dalej pos. Melich — ma też swoje minusy. M. in. nieopanowane zostały procesy wzrostu cen i płac, negatywnie wpływające na równowagę gospodarczą i pogłębianie inflacji. Nikła jest również siła oddziaływania reformy na zwiększenie efektywności gospodarki. Szczególnie nie pokość musi też mała efektywność procesu inwestowania.

Ustosunkowując się do nie-

Dokończenie na str. 2

Falszerstwa zachodnich rozgłośni * Wyniki wizyty S. Olszowskiego w Argentynie * Sprawa 80 milionów złotych Konferencja prasowa J. Urbana

(PAP) 9 bm. na kolejnej konferencji prasowej w Warszawie rzecznik rządu Jerzy Urban przedstawił stanowisko naszego kraju wobec niektórych kwestii międzynarodowych oraz odpowiadał na pytania zagranicznych korespondentów.

Na wstępie J. Urban nawiązał do audycji nadanej 29 września br. przez rozgłośnie „Wolna Europa” o wizycie gen. Wojciecha Jaruzelskiego w Fabryce Dmków Jednorodzinnych „Makro” w Siemianowicach. Rozgłośnie powołuje się na „Tygodnik Mazowsze”, który twierdził, że przekazał te fakty za „Solidarność” gdańską. Dywersyjna rozgłośnia podawała, że tę wizytę przedstawiono w środkach masowego

przekazu PRL jako niespodziewaną.

W rzeczywistości, doniosło radio „Wolna Europa”, wszystko zaczęło się od telefonu szefa gabinetu prezesa Rady Ministrów, oczywiście też generała, do miejscowych władz, że za 10 dni nieoczekiwanie odwiedzi Górny Śląsk sam Wojciech Jaruzelski. A trasa przebiegać będzie przez Siemianowice. Nastąpiły gorączkowe przygotowania do niespodziewanej wizyty i związanej z tym marnotrawstwa pracy i pieniędzy. Zasypano — powiada RWE — świeżo wykopane rowy przygotowane na przyjęcie kabli energetycznych, betonowano plac, a nawet do zakładów przybył pułkownik z miarką i zarządził przesuwanie różnych budynków i przybudówek, żeby były w równej linii „bo generał lubi porządek”. Jeśli chodzi o pr-

Dokończenie na str. 4

Zawał w kopalni „Czerwone Zagłębie”

(PAP) 9 bm. o godz. 18.15 w kopalni „Czerwone Zagłębie” w Sosnowcu na skutek tapnięcia nastąpił zawał w ścianie 126 w pokładzie 510. W rejonie objętym zawałem pracowało 11 górników.

W wyniku niezwłocznie podjętej akcji ratowniczej uwolniono i wyprowadzono z rejonu zawału 8 górników, z których 3 skierowano do domu a 5 po badaniu lekarskim pozostało w szpitalu. Ich życie nie zagraża niebezpieczeństwo.

Jeden z górników odniósł śmiertelne obrażenia. Prowadzona jest w dalszym ciągu akcja ratownicza mająca na celu dotarcie do dwóch pozostałych górników. W akcji udział biorą ratownicy kopalni „Czerwone Zagłębie” oraz sąsiednich kopalń, a także pogotowie ratownicze okręgowych i centralnej stacji ratownictwa górniczego.

Na miejscu akcji przebywają przedstawiciele kierownictwa Ministerstwa Górnictwa i Energetyki, Wyższego Urzędu Górniczego oraz władz wojewódzkich.

Skup w szczytowej fazie

Cukrownie pracują pełną parą

INFORMACJA WŁASNA

Przy zmiennej pogodzie, przeplatanej opadami deszczu, a nawet burzami z gradobiciem, jak to się zdarzyło minioną sobotę w okolicach Poznania, odbywają się na polach Wielkopolski wykopy ziemniaków, buraków cukrowych, siewy zbóż i orki, a także zbiory kukurydzy silosowej i innych roślin paszowych.

Pełną parą pracują cukrownie wielkopolskie, w których zaczęła się wczoraj szczytowa faza skupu buraków cukrowych. Potrwa to spietrzeń mniej więcej do końca października — na placach przyfabrycznych i w terenowych punktach skupu przyjmie się większość surowca. W tym sezonie przetwórczym przewiduje się, że skup w rejonie działania ośmiu fabryk Przedsiębiorstwa „Cukrownie Wielkopolskie”, działającego w województwach kaliskim, konińskim, poznańskim, częścio-

wo-polskim, sieradzkim i wrocławskim, sięgnie 1,3 mln ton. Jak informuje zastępca dyrektora do spraw surowcowych Przedsiębiorstwa „Cukrownie Wielkopolskie” — Ryszard Chmielewski, do wczoraj skupiono 421 000 ton buraków cukrowych, co stanowi 23 procent przewidywanej masy. Przerobiono w fabrykach 350 000 ton, a więc jedną piątą planowanej ilości. Wyprodukowano z tego 34 000 ton cukru. Nadal wydatek cukru jest o półtora procent niższy niż w podobnym okresie roku ubiegłego. Buraki zawierają dużo wody. Są też mocno zanieczyszczone chwastami i ziłkami liściowymi, a także błotnistą ziemią z powodu przelotnych opadów. Mają także sporo odrostów, które utrudniają przerob. Z placów przyfabrycznych trzeba codziennie wywozić masę odpadów.

Mimo ustalonych wcześniej harmonogramów przyjęć, nie

wszyscy plantatorzy się do nich stosują, tworząc wczesnym rankiem kolejki. Punkty skupu pracują non stop od godzin 6—7 rano do 18. Wydatek się także wysoki: prasowane i wzbogacane melasą. Zainteresowanie nimi jest jednak jeszcze słabe. Tylko kilka procent z przewidywanej masy 700 000—800 000 ton wyśledków będzie wysuszonych, bowiem fabryki wielkopolskie nie mają większych możliwości technicznych.

Zalogi poszczególnych cukrowni pracują wydajnie, przekraczając dzienne plany przerobu. Norma dla ośmiu fabryk przedsiębiorstwa wynosi 16 600 ton, a przerob dziennej obecności sięga od 17 000—18 000 ton. Najwięcej do tej pory przerobiła fabryka buraków cukrowych w Witaszynie w Kaliskim (pierwsza w Polsce rozpoczęła kampanię przetwórczą), bo 71 000 ton, co stanowi 23 procent planowanej ilości. Najlepszy wydatek cukru osiąga cukrownia w Szamotułach w Poznaniu — w granicach 12 procent (przerobiła do tej pory ponad 24 000 ton surowca).

(emp)

„Las” suszy grzyby



Na zdjęciu: deszczowa jesień spowodowała urodzaj grzybów. W niektórych rejonach kraju punkty skupu przyjmują ich kilkadziesiąt ton dziennie. Nowemu zakładowi przetwórczemu Przedsiębiorstwa Produkcji Leśnej „Las” w Zielonej Górze to waru do suszenia na pewno więc nie zabraknie.

Fot. — CAF — R. Janowski

W. Jaruzelski w Akademii Sztabu Generalnego i wśród żołnierzy-budowlanych

Bliska więź ze społeczeństwem ludzi w zielonych mundurach

(PAP) Zbliża się dzień Wojenka Polskiego — 41 rocznica bitwy pod Lenino. Z tej okazji I sekretarz KC PZPR, premier, zwierzchnik sił zbrojnych, gen. armii Wojciech Jaruzelski złożył roboczą wizytę w Akademii Sztabu Generalnego WP im. gen. Broni Karola Świerczewskiego w Rembertowie. Odwiedził także żołnierzy pododdziałów inżynieryjno-budowlanych wznoszących osiedla mieszkaniowe Polanka I i Polanka II w Rembertowie.

I sekretarzowi KC PZPR towarzyszył zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej, gen. Florian Siwicki oraz członkowie kierownictwa MON.

Wizyta zwierzchnika sił zbrojnych PRL w najstarszej w Polsce wyższej uczelni woj-

skowej — Akademii Sztabu Generalnego rozpoczęła się od udziału w posiedzeniu Rady Naukowej. Komendant ASG gen. broni Józef Kamiński przedstawił informacje o obecnym realizowanych i perspektywicznych zadaniach akademii.

Generał W. Jaruzelski wyraził uznanie dla kadry naukowo-dydaktycznej za wysiłek włożony we wzorowe przygotowywanie dowódców i oficerów sztabów oraz osiągnięte wyniki prac naukowo-badawczych w zakresie nauk wojskowych.

W dalszym ciągu wizyty gen. Jaruzelski zwiedził ekspozycję sali tradycji obrazującą dzieje ASG WP od jej utworzenia w 1947 r.

Zwierzchnikowi sił zbroj-

Dokończenie na str. 2

Odznaczenia dla żołnierzy zawodowych * Garnizonowa akademie w Pałacu Kultury * Uroczysty capstrzyk

Poznańskie obchody Dnia Wojska Polskiego

INFORMACJA WŁASNA

Dzisiaj, w przeddzień 41 rocznicy bitwy pod Lenino, w której chrząst bojowy przeżyła pierwsza jednostka ludowego Wojska Polskiego — 1 Dywizja Piechoty imienia Tadeusza Kościuszki, odbędzie się w Poznaniu okolicznościowe imprezy rocznicowe.

O godzinie 10 w Sali Tradycji Wojsk Lotniczych wręczone zostaną odznaczenia państwowe i medale wojskowe grupie wyróżniających się w służbie i pracy żołnierzy zawodowych i pracowników cywilnych wojsk spod znaku biało-czerwonej szachownicy.

O godzinie 14 w Sali Wielkiej Pałacu Kultury odbędzie się koncert garnizonowy z okazji Dnia Wojska Polskiego, a wieczorem ulicami śródmieścia Poznania przejdzie uroczysty capstrzyk pododdziałów Garnizonu Poznań.

Natomiast w piątek, 12 października, o godzinie 12 przed Pomnikiem Armii „Poznań” na Wzgórzu św. Wojciecha rozpocznie się uroczysta odprawa wart pododdziałów poznańskiego garnizonu, po czym na płycie pomnika upamiętniającego bohaterów wojny polsko-bolszewickiej i żołnierzy generała Ta-

Dokończenie na str. 2

Po imieniu

W dużej potocznej polszczyźnie — także za sprawą dziennikarzy — różnych określeń łagodzących, czy zamazujących nawet stan rzeczywisty. Mówi się więc i pisze o „nie najlepszej jakości” — zamiast po prostu o jakości złej; o „niepełnym wykonaniu zadań” — podczas gdy chodzi o nie zrealizowanie planu; o „zaborze mienia społecznego” oraz „przejawach spekulacji” — kiedy w grę wchodzi pospolite kradzieże i także oszustwa.

Ale to swoiste, zastępcze słownictwo stanowi tylko drobny odprysk wielkiego zagadnienia, jakim jest potrzeba konsekwentnego zwalczania społecznego zła. Nad tymi sprawami zastanawiano się znowu na dwu partyjnych

gremiach: podczas posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR oraz w toku obrad Komisji Prawa i Praworządności KC. Dyskutowano nad efektywnością dotychczas stosowanych środków zaradczych i nad przyczynami ujemnych zjawisk, określanych jako patologia społeczna.

Za nader istotne uznano wyrażenie swobodnej opinii publicznej do przeciwdziałania się przejawom nieprawości. Budowanie jednolitego frontu obywatelskiego, przeciw-

działającego przestępczości i patologii, stanie się wszakże wtedy łatwiejsze, gdy powszechniejsze będą przykłady aktywnej postawy członków PZPR w ich środowiskach, po mocne w otwartym piętrowaniu i karczowaniu naruszeń prawa. Żadne przestępstwo nie powinno uchodzić bezkarne, tak jak nie mogą istnieć ludzie „nietykalni” — stwierdza podczas wspomnianych obrad.

Jest to nieodzowny element socjalistycznych stosunków społecznych, które w ciągu ostatnich lat, kształtujemy w Polsce pod niejednym względem na nowo. Prawo niechaj zawsze prawo znaczy. A zło nazywajmy zawsze po imieniu, traktując związane z nim wynaturzenia jednolicie i zdecydowanie.

WIESŁAW PORZYCKI

Dokończenie ze str. 1

których zarzutów formułowanych wobec reformy pos. Melich podkreślił konieczność wyjaśnienia rzeczywistych jej celów i założeń oraz zmiana przychylnego klimatu społecznego dla jej realizacji. Zgodnie z opinią komisji, za sady reformy zostały zweryfikowane co do słuszności kierunku rozwiązań. Nie oznacza to jednak, że gdy zmieniają się warunki i narastają doświadczenia w jej stosowaniu, nie należy i nie trzeba zmieniać niektórych jej szczegółowych zasad. Nie może być jednak wątpliwości co do konieczności kontynuowania reformy. Jest ona jedyną alternatywą, która zapewnia możliwość unowocześnienia gospodarowania.

Mówiąc o negatywnych stronach reformy — powiedział pos. Melich — stwierdził, że ba, że prawie wszystkie są wywołane przez niesprawne metody i niewłaściwy dobór środków oraz mechanizmów działania. Zdaniem komisji, niezbędne jest obecnie skoncentrowanie prac m. in. na opracowaniu skutecznych metod parametrycznych sterowania gospodarką narodową przez centrum oraz poszczególne resorty. Znajomość tych metod jest niska, co powoduje nie raz nawrót do stosowania metod nakazowych.

Kolejnym czynnikiem determinującym skuteczność reformy jest słabość systemu motywacyjnego. Powiązanie motywacji z nieprawidłowo osiąganym zyskiem przez wykorzystywanie luk w systemie obliczania kosztów i kreowania cen prowadzi do inflacji i braku równowagi. Nieodpowiednie jest również powiązanie płac z konkretnymi efektami pracy. Konieczne jest w tej dziedzinie całościowe rozwiązanie problemu i prowadzenie aktywnej polityki płac. Szybkie korekty w tym kierunku nie są możliwe, gdyż niesprawnym systemem kreowania cen. O jego nieskuteczności świadczą olbrzymie dotacje, których wysokość przekroczyła już bilion złotych. Problemem jest również niska jakość produkcji oraz duże wycieki marnotrawstwa sił i środków. Jest to przede wszystkim wina niesprawnych instrumentów reformy. Bez dostrzeżenia mechanizmów wzmocnienia wzrostu efektywności nie wywoła się też autorytarnego zapotrzebowania na innowacje w gospodarce.

OPINIA O CPR NA 1985 ORAZ STANIE REALIZACJI PROGRAMU OŚCZĘDNOŚCIOWEGO

Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów dotyczące założeń CPR na 1985 r. oraz raportów o stanie realizacji programu oszczędnościowego w 1983 r. oraz programu przeciwdziałania inflacji w 1983 r. i w I półroczu 1984 r. przedstawił pos. Ryszard Sawko (SD, okr. wyb. Warszawa).

Podkreślając, że założenia

Jedynie reforma zapewnia

możliwość unowocześnienia gospodarki

do CPR na 1985 r. stanowią kontynuację celów ustalonych przez Sejm w Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na lata 1983—1985, poseł stwierdził, iż komisja sejmowa uznaje za konieczny wydatny wzrost efektywności gospodarki. Wnioski zgłoszone zarówno przez komisję, jak i Radę Społeczno-Gospodarczą oraz zespół doradców sejmowych dotyczą przede wszystkim wprowadzenia zakładowych systemów wynagrodzeń jako czynnika kojarzącego wzrost płac ze wzrostem wydajności pracy, zawierają ocenę polityki inwestycyjnej oraz kwestii związanych z postępowaniem technicznym i strukturalnym produkcji przemysłowej.

Program inwestycyjny — stwierdził poseł — nie rozwiązuje w dostatecznym stopniu problemu restrukturyzacji gospodarki. Następuje przekraczanie nakładów inwestycyjnych. Stąd też rząd — zdaniem posła — powinien kontynuować działania w celu skrócenia cyklu inwestycyjnego, zmniejszenia rozmiarów i zmiany struktury inwestycji. W założeniach CPR nie wyodrębniono zagadnień nauki i postępu technicznego. Wyodrębnienie to wydaje się konieczne chociażby ze względu na obniżenie jakości wielu towarów i ich konkurencyjności na rynkach światowych. Należy więc dokonać parametrów ekonomicznych, muszącą produkcję o mniejszej materiałowej i energochłonności oraz lepszą jakość.

Kontynuując swoje wystąpienie pos. Ryszard Sawko o mówił o opinii komisji sejmowej dotyczącej realizacji programu oszczędnościowego. Komisja Przemysłu — stwierdził — uważa, że za efekty realizacji tego programu są niewystarczające, zwłaszcza w hutnictwie i przemyśle lekkim. Komisja Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych zwraca uwagę na fakt produkcji materiałów zbyt energo- i materiałochłonnych oraz nieprawidłowości w ich rozliczaniu. Wydaje się — stwierdził poseł — iż większy postęp w realizacji programu oszczędnościowego zależy od opracowania odpowiednich systemów motywacyjnych.

Przechodząc do omówienia realizacji programu przeciwdziałania inflacji pos. Ryszard Sawko zwrócił uwagę na powtarzające się przekraczanie planowanego wzrostu dochodów ludności, a w 1983 r. także cen. Założenia CPR na rok 1985 przewidują wzrost cen o 9 proc., a wraz ze skutkami podwyżek, jakie będą miały miejsce w roku 1984 — o 12 proc. Podwyżki te są w nikiem decyzji już awizowanych i wiąże się głównie ze zwiększeniem cen skupu artykułów rolnych. Ich wielkość

znajduje pokrycie we wzroście dochodów ludności. Trudniej natomiast akceptować występującą wciąż jeszcze samowolę przedsiębiorstw w ustalaniu cen — podkreślił poseł — która często stanowi sposób ukrywania niegospodarności. Stąd też rząd powinien dokonywać ścisłej weryfikacji cen, opierając się na kryterium kosztów społecznie uzasadnionych.

W ostatniej części swego wystąpienia pos. Ryszard Sawko skoncentrował się na zagadnieniach handlu zagranicznego. W opinii Komisji Współpracy z Zagranicą i Gospodarki Morskiej — podkreślił — stwierdza się, że obecne proporcje między eksportem i importem wraz z osiągnięciem do górnego salda obrotów z krajami kapitalistycznymi są pułapem możliwości gospodarki. Dalsze korzystne kształtowanie się tych proporcji będzie możliwe jedynie przez zmiany w strukturze produkcji. Komisja krytycznie ustosunkowała się też do niewykonywania NPSG w sferze eksportu wyrobów przemysłu elektromaszynowego do II obszaru płatniczego. Poprawa w tym względzie wymaga jednak postępu technicznego i technologicznego.

SAMORZĄD WARUNKUJE POWODZENIE REFORMY

W imieniu Komisji do spraw Samorządu Pracowniczego Przedsiębiorstw przemysłowych pos. Zenon Szulc (PZPR, okr. wyb. w Pile). Oceniając obecną pozycję samorządu załóg w przedsiębiorstwach podkreślił, iż nastąpił ich dalszy ilościowy i jakościowy rozwój. Samorządy działają już w 90 proc. ogółu zarejestrowanych przedsiębiorstwach państwowych. W pracach rad pracowniczych uczestniczy około 130 tysięcy osób, z których ponad połowa — to robotnicy, głównie młodzi.

Pozytywnie oceniał wpływ samorządu na zarządzanie przedsiębiorstwami. Jednakże — podkreślił — nie wszystkie rady pracownicze właściwie wypełniają swoje podstawowe zadania. Zdarda się, że popierają żądania podwyżek płac nie związanych z wydajnością pracy i produkcji lub stają się parawanem ochronnym dla poczynań dyktatorów sprzecznych z wymogami racjonalnej gospodarki.

Analizując problemy, które warunkują dalszy rozwój samorządu, za sprawę kluczową pos. Szulc uznał stosunek kadry kierowniczej przedsiębiorstw i organów założycielskich do jego uprawnień. Mimo, iż sytuacja w tej dziedzinie zmienia się na lepsze, nadal zdarzają się przypadki nieprzestrzegania tych uprawnień, braku reakcji na wnioski i uwagi rad pracowniczych

Przedstawiając formy, w jakich przejawia się niewłaściwe traktowanie samorządów, poseł podkreślił, iż niedopuszczalne jest lekceważenie ich uprawnień. Poinformował też o skierowaniu pod adresem rządu postulatu o wprowadzenie okresowych, kompleksowych kontroli stosunku administracji do samorządu oraz przestrzegania jego uprawnień.

Poruszając temat współpracy samorządów ze związkami zawodowymi pos. Szulc potwierdził, iż po okresie nieporozumień, zwłaszcza kompetencyjnych, porządkują się stosunki między obu organizacjami. W większości przedsiębiorstw — powiedział — obie te przedstawicielskie organizacje założyły sobie współpracę na zasadzie partnerstwa, przestrzegania wzajemnych uprawnień i podporządkowały to współdziałanie interesom załóg.

Formułując odpowiedź na zadawane często pytanie o pozytywne skutki działalności samorządu — mówca stwierdził, iż są one widoczne zwłaszcza w sferze gospodarej. Samorząd jest nieodzownym składnikiem reformy gospodarej, wręczając jej powodzenie. Jest on także trwałym elementem ludowego państwa, jedną z tych zasad ustrojowych socjalizmu, które pogłębiają demokrację.

SPRAWOZDANIE PRZESŁA NIK

Zabierając jako pierwszy głos w dyskusji łącznej nad złożonymi sprawozdaniami przez NIK — Tadeusz Hupałowski stwierdził m.in.: w końcu ubr. zbadaliśmy przebieg prac nad resortowymi i wojewódzkimi programami oszczędnościowymi w 16 ministerstwach, w 6 urzędach centralnych i wszystkich urzędach wojewódzkich. W II kwartale br. skonstatawaliśmy sposób opracowania i realizacji programów oszczędnościowych w 185 jednostkach gospodarczych. Ustalenia kontroli ujawniły wiele braków i nieprawidłowości.

W prawie co trzeciej kontrolowanej jednostce stwierdzono nie przestrzeganie zasad racjonalnego gospodarowania. Straty powodowane złą jakością produkcji i marnotrawstwem często przewyższały efekty oszczędnościowe wykazywane w sprawozdaniach z realizacji programu. W blisko połowie kontrolowanych jednostek materiałochłonność produkcji pozostała na poziomie ubr. lub nawet wzrosła.

W 1983 r. i w I półroczu br. uzyskano znaczący wzrost dostaw towarów na rynek, mimo to nadal istnieją liczne braki. Nie przyniosły dotychczas oczekiwanych efektów niektóre przedsięwzięcia zawarte w rządowym programie przeciwdziałania inflacji, dotyczące m.in. uruchamiania produkcji (PAP)

(W momencie oddawania na mruk do druku obrady Sejmu trwały).

mał się przy wzięcie betoniarów kim. Pracowali tutaj żołnierze z pododdziału por. Wojciecha Drożdżewskiego: brygadziści — st. szer. Jerzy Goniak oraz szer. Ryszard Gaidzik szer. Jan Jaworski, szer. Mirosław Klimaszewski i szer. Leon Wluka. W trakcie bezpośredniej rozmowy dotyczącej osobistych spraw żołnierzy meldują I sekretarzowi KC PZPR, że w przyszłości chcą pracować w zdobytym w wojsku zawołaniu.

I sekretarz KC PZPR wyrażał uznanie dla dobrze zorganizowanej, wzorowej pracy żołnierzy-budowlanych. Wskazywał, że ich ofiarny trud przyczynia się — w odpowiednim stopniu — do złagodzenia tak nabrzmiałego problemu społecznego jak niedostatek mieszkań. (PAP)

Poznańskie obchody Dnia Wojska Polskiego

Dokończenie ze str. 1

deusa Kutrzeby, przedstawicieli wojewódzkich władz politycznych i administracyjnych. Wojska Polskiego, organizacji społecznych, w tym kombatanckich, delegacje dzielnic Poznania i młodzież szkolna złożyła wieńce i kwiaty złożone zostaną również pod Pomnikiem Bohaterów na poznańskiej Cytadeli oraz przed Pomnikiem generała Karola Świerczewskiego na Grunwaldzie.

Również w piątek, o godzinie 16, odbędzie się w Klubie Wojsk Lotniczych w Poznaniu „Spotkanie pokoleń”, organizowane z okazji 40 rocznicy powstania Ligi Obrony Kraju.

W sobotę, 13 bm., o godzinie

nie 11 Szkole Podstawowej nr 12 na Osiedlu Zwycięstwa nadane zostanie imię organizatora ludowego Wojska Polskiego i pierwszego dowódcy 1 Dywizji Piechoty imienia Tadeusza Kościuszki — generała Zygmunta Berlinga. Szkole tej wręczony zostanie też sztandar.

W ramach obchodów Dnia Wojska Polskiego, od kilku dni odbywają się w województwie poznańskim spotkania oficerów WP ze społeczeństwem, organizuje się apele szkolne i konkursy o tematyce wojskowej. Odbywają się również uroczyste zebrania kół Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz klubów oficerów rezerwy Ligi Obrony Kraju. (lad)

W WIELKOPOLSCIE

Konsul generalny CSRS w Lesznie

(Inf. wł.) W Lesznie przebywał wczoraj konsul generalny Czechosłowacji w Szczecinie — Zoltan Kramec. Spotkał się on z I sekretarzem KW PZPR — Janem Płociniczakiem. W rozmowie poruszono zagadnienia związane z życiem politycznym i gospodarczym województwa leszczyńskiego. Czechosłowackiego dyplomata przyjął także wicewojewoda leszczyński — Edmund Jankowski. Z. Kramec odwiedził również Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych, gdzie spotkał się z szefem WUSW — płk. Antonim Kurachem. (ar)

Młodzież w radach i samorządach

(Inf. wł.) Rola i zadania młodzieży w działalności rad na rodowych i samorządów terytorialnych były głównym tematem plenarnego posiedzenia Zarządu Wojewódzkiego ZSMP, które wczoraj odbyło się w Lesznie. W obradach, którymi kierował przewodniczący ZW — Zdzisław Ellert, uczestniczyli także sekretarz KW PZPR — Franciszek Murawski oraz wiceprzewodniczący WRN — Antoni Komiczny.

W referacie oraz w dyskusji podkreślano, iż członkowie ZSMP aktywnie włączyli się do kampanii wyborczej do rad narodowych. Jej przedłużeniem będzie kampania wyborcza do samorządów terytorialnych. Zastanawiano się, jak skutecznie wykorzystać rady narodowe, samorządy i związki zawodowe do rozwiązywania żywotnych interesów młodzieży, jak pracować z reprezentantami młodzieży w organach władzy i samorządach.

W przyjętej uchwale zobowiązano wszystkich ogólniwa związku oraz członków do aktywnego udziału w kampanii wyborczej do samorządów mieszkańców.

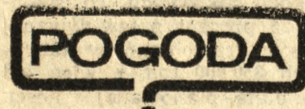
W trakcie plenarnego posiedzenia grupie zasłużonych działaczy związku wręczono odznaczenia państwowe i odznaki organizacyjne. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowano działacza Komisji Historii Ruchu Młodzieżowego: Wandę Rutkiewicz, Władysława Adamczaka i Mariana Fiebiga. Wręczono ponadto 3 Brązowe Krzyże Zasługi oraz 8 Odznak im. Janka Krasińskiego. (ar)

Plenum ZW ZMW „Wici”

(Inf. wł.) Wczoraj w Lesznie na kolejnym plenarnym posiedzeniu zebrał się Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”. Obradami kierował przewodniczący ZW — Jan Cieliczko, a uczestniczyli w nich także przewodniczący Zarządu Krajowego ZMW — Kazimierz Janik. W referacie wprowadzającym do dyskusji wiceprzewodniczący ZW — Zbigniew Dymiński omówił zadania zarządów gminnych związków, które niebawem zostaną powołane w niektórych gminach. Nawiązując do rozpoczynającej się kampanii walnych zebrań poszczególnych ogniw leszczyńskiej organizacji związku podkreślił ich rolę w tworzeniu programu organizacji oraz pobudzaniu aktywności jej członków.

Uczestnicy plenarnego posiedzenia wysłuchali również sprawozdania z działalności ZW w okresie dzielącym 2 i 3 plenum. Szeregi leszczyńskiej organizacji ZMW wzrosły do ponad 2 tysięcy członków. Odbyły się liczne spotkania kierownictwa ZW z kolami terenowymi. Uczestniczyli w nich delegaci na II Krajowy Zjazd ZMW: Jan Cieliczko i Zygmunta Solski.

W przyjętej uchwale sprecyzowano zadania Zarządu Wojewódzkiego i ogniw terenowych w okresie akcji zimowej. (ar)



Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje dzisiaj zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Temperatura maksymalna od 12 do 14, minimalna od 7 do 9 stopni. Wiatr słaby, porywisty, zachodni. Wczoraj o godzinie 17 zanotowano w Kaliszu 16, Koninie 14, Lesznie 15, Pile 13 i Poznaniu 12 stopni. Ciśnienie wyniosło 757,3 mm czyli 1009 hPa. (A-18)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Walerian Ignosiak

Dokończenie ze str. 1

nych PRL komendant akademii przedstawił grupę przodujących słuchaczy. Gen. Jaruzelski gratulował oficerom dośkoniałych wyników w studiach. Podkreślił, że wspólna nauka — wraz z przedstawicielami sprzymierzonych armii — jest wyrazem głębi boku międzynarodowego nasyższych sił zbrojnych, a jednocześnie sprzyja zacieśnianiu przyjaźni między oficerami bratnich armii, umacnianiu wartości armii państw wspólnoty socjalistycznej.

Za życzenia podziękował por. Ryszard Chwostek. W imieniu studiujących w ASG WP oficerów sojuszników armii głos zabrał oficer Armii Radzieckiej mjr Władimir Kat

Bliska więź ze społeczeństwem ludzi w zielonych mundurach

WSRÓD WOJSKOWYCH BUDOWLANYCH

ów który podziękował za możliwość pobierania nauki w polskiej wojskowej uczelni.

Z kolei gen. Jaruzelski zapoznał się z funkcjonowaniem centrum kierowania procesem dydaktyczno-wychowawczym, a następnie przybył do auli III Kursu Wydziału Wojsk Lądowych. Odbywały się tam zajęcia z dziedziny sztuki operacyjnej.

Kończąc wizytę w ASG WP gen. armii Wojciech Jaruzelski wpisał się do książki pamiątkowej.

W pobliżu ASG WP, a także na jej terenie — wykonują zadania pododdziały inżynierów-budowlanych. Ich żołnierze wnoszą dwa osiedla mieszkaniowe w Rembertowie: Polanka I i Polanka II budują bloki mieszkalne infrastrukturę osiedlową zakładając uzbrojenie terenu.

I sekretarz KC PZPR przybył na teren przydzielonych osiedli mieszkaniowych.

Gen. W. Jaruzelski zabrzy-

GRN w Orchowie na starcie

Przywrócić dawny blask

W czerwcowych wyborach do rad narodowych wzięło udział prawie 93 procent uprawnionych do tego mieszkańców gminy Orchowo. Tym samym ta rolnicza gmina uplasowała się pod względem frekwencji na czwartym miejscu w województwie konińskim.

Nie o frekwencję jednak chodzi, lecz o coś znacznie ważniejszego. Masowy udział w wyborach świadczył wymownie o tym, że mieszkańcy Orchowa, Bielska, Słowikowa i innych miejscowości tej gminy oczekują zmian na lepsze. I oczekiwania te złożyli w ręce trzydziestu radnych tworzących miejscową Gminną Radę Narodową. Był bowiem taki czas, kiedy w Orchowie zapomniano tak, jak zapomniał o niechcianym dziecku. A Orchowo takim jest nadal.

PRZEZ POMYŁKĘ

Kłopoty i trudności rozpoczęły się w połowie roku 1975, kiedy tajemniczym zrządzieniem nie tyle losu co konkretnych ludzi Orchowo odłączono od województwa bydgoskiego i przyłączono do nowo wówczas powstałego województwa konińskiego. I nie byłoby w tym fakcie nic dziwnego, ponieważ wiele miejscowości zmieniło wówczas i status, i przynależność terytorialną, gdyby nie to, że gminę tę przyłączono do Konińskiego po noc przez... pomyłkę. A kiedy ją zauważono, było już za późno na wycofanie się.

Otóż do województwa konińskiego — opowiadano mi osiem lat temu — zamierzano włączyć malarzowsko położony i dobrze zagospodarowany ośrodek wypoczynkowy w Przyjezierzu, znajdujący się niedaleko Orchowa. Dechy podjęto nie spoglądając na mapę. Bo gdyby spojrzano, okazałoby się, że Przyjezierze leży już w innej gminie, chociaż rzeczywiście tuż nad granicą gminy orchowskiej.

I tak Przyjezierze pozostało w Bydgoskim, zaś w Konińskim znalazła się gmina, która od macierzystego województwa dzieliła i dzieli naturalną granicą jezior i bagien. Cały układ komunikacyjny (kolej i dobra sieć dróg) skierowany był na Bydgoskie, z Orchowa do Mogilna czy Strzelna dojechać można było i jest nadal znacznie łatwiej i szybciej niż do Słupcy. Nie wspomniawszy już o wojewódzkim Konińskim. I praktycznie niewiele zmieniło się do dzisiaj, mimo że tym czasem sporym nakładem kosztów wybudowano szosę do Słupcy.

SMUTNY UROK PERŁY W KORONIE

Z czasów przynależności tej gminy do województwa bydgoskiego pozostały w Orcho-

wie: wysoka kultura polna, niezła infrastruktura techniczna, dobrze pracująca wiejska służba zdrowia (Bydgoskie słygnęło z tego kiedyś w kraju!) oraz pracowitość i rzetelność mieszkańców. Rzecz można, że w połowie roku 1975 Orchowo w niemal wszystkich wskaźnikach wyróżniało się na korzyść od podobnych lub nawet większych gmin województwa konińskiego. Stało się od razu jedną z najlepszych, zwłaszcza jeśli chodzi o produkcję rolną. W Konińskim wyciągnięto z tego taki mniej więcej wniosek: Wy już prawie wszystko macie, musimy zatem inwestować tam, gdzie ludzie nie mają jeszcze takich udogodnień...

I tak przez ponad dziesięć lat Orchowo nie miało sły przebiecia. W przedsięwzięciach przegrywało wszelkie starania o różne inwestycje. I na te właśnie sprawy zwracano uwagę na niedawnych zebraniach przedwyborczych, konkretne wnioski i postulaty ujęto w lokalnym programie wyborczym PRON. I wreszcie znalazło to swe odbicie w „Programie działania Gminnej Rady Narodowej w Orchowie” na bieżącą kadencję.

— Jest to program realny — mówi przewodniczący GRN, Kazimierz Wylegała. — Ujęliśmy w nim bowiem tylko te problemy rozwoju społeczno-gospodarczego gminy, których realizacja do roku 1988 jest całkowicie możliwa. Na i przede wszystkim — konieczna.

NAJPIERW SZKOŁY

Naczelnik Orchowa — Walenty Waleriańczyk liczy na pomoc i poparcie miejscowej Gminnej Rady Narodowej:

— Musimy widzieć, mówić realnym, hierarchicznym porządku. A potrzebujemy ogromne, lecz najpierw trzeba zrobić to, co dla nas najwęższe.

Zdaniem zarówno przewodniczącego GRN, jak i naczelnika, na czoło wysuwa się sprawa szkół podstawowych. Ta w Orchowie może pomieścić 200 dzieci, zaś musi się w niej uczyć 400. Podobnie wygląda sytuacja w Szydłowie. Zresztą na tym przykładzie znakomicie widać traktowanie Orchowa przez władze wojewódzkie. Otóż rozbudowa miejscowych szkół była trzykrotnie w planach — w latach: 1978, 1980 i 1982. I trzykrotnie rozwiązanie tego naprawdę pilnego problemu przesuwano na bliżej nieokreśloną przyszłość...

— Wyborcy — mówi Kazi-

mierz Wylegała — by nam nie wybaczali, gdybyśmy nie zwrócili się za materialną bazę szkolnictwa gminnego. I to na tychmiast.

— Szkoła w Orchowie — dodaje naczelnik — zostanie rozbudowana. Wybudujemy tu też salę gimnastyczną. W Szydłowie natomiast do budowy zostanie piętro, częściowo w czynie społecznym. Wkrótce oddamy do użytku w Orchowie przedszkole z prawidziwego zdarzenia dla 120 dzieci.

Z ważniejszych problemów, które rozwiązać będą musiały wkrótce władze Orchowa, wybijają się jeszcze dwa: za kładanie w niektórych wioskach hydrantów czerpalnych wody dla rolników oraz przeprowadzenie melioracji gruntów w okolicach wsi Skubarczewo i Słowikowo. To są także przykłady zaniedbań minionych dziesięciu lat.

Wiś bydgoska, a więc i Orchowo, słygnęła zawsze z

AKTYWNOŚCI SPOŁECZNEJ

swoich mieszkańców. I nadal miejscowe władze liczą na to przy rozwiązywaniu wielu problemów społeczno-gospodarczych. Zresztą Orchowo dwukrotnie wzięło udział w konkursie „Gmina — Mistrz Gospodarczości” i dwukrotnie konkursów wygrało na szczębie województwa konińskiego, a za zdobyte nagrody kończy się obecnie budowę przedszkola. GRN zgłosiła niedawno akces gminy do kolejnej edycji tego konkursu. Orchowanie mają niemałe atuty, by znów zająć wysokie miejsce.

Zbliżające się wybory do samorządu wiejskiego — zdaniem Kazimierza Wylegali — będą kolejnym problemem aktywności społecznej mieszkańców gminy. W drugiej połowie listopada wybranych zostanie dziesięć rad sołectkich, które będą zapewne sojusznikiem GRN w jej staraniach, by Orchowo przywrócić dawny blask. Oczywiście, na miarę potrzeb i możliwości tej liczącej około 4200 mieszkańców gminy.

Dziwnie, ponieważ gminy, gdzie przez prawie dziesięć lat nie zerwane zostały społeczne, gospodarcze i komunikacyjne więzi z byłym powiatem mogileńskim, w którego skład wchodziło Orchowo przez lata. I chociaż miejsce władze i aktywiści społeczni jężdżą na naraź do Konińa czy Słupcy, to mieszkańcy najczęściej do Mogilna czy Strzelna. Bo tam i bliżej i wygodniej.

LESZEK ADAMCZEWSKI

GŁOS WIELKOPOLSKI

Z ZASTĘPCĄ NACZELNIKA
WYDZIAŁU RUCHU
DROGOWEGO WUSW
W POZNANIU
MJR. HENRYKIEM JABLONSKIM

Nieomal każde dziecko wie, jakie obowiązki spoczywają na milicjantach w białych czapkach. Wasz Wydział od samego początku miał za zadanie dbać o bezpieczeństwo ruchu. Już tyle lat ostrzegacie, pouczacie, karzecie... A wypadki jak były, tak są i jest ich coraz więcej...

— Żeby uzupełnić ten obraz dodam, że także od lat głównymi przyczynami wypadków drogowych jest nietrzeźwość oraz nieprzestrzeganie przepisów ruchu drogowego. Szczególnie martwi sprawę nietrzeźwości. Co piąty wypadek jest spowodowany nadużyciem alkoholu. Coraz surowsze sankcje, kolegia, nie pomagają. Przerażającym zjawiskiem jest wysoki stopień nietrzeźwości. Badania często wykazują zawartość we krwi 4 promille alkoholu. Oznacza to, że za kierownicą znajdował się osobnik kompletnie zamroczony.

— Wydział Ruchu nie ustaje w swoich działaniach...

Co ruz przeprowadzamy najrozmaitsze akcje dla dorosłych i dzieci, aby propagować znajomość przepisów ruchu drogowego. Sądząc, że poza stałym, częstym kontrolowaniem, jest to jedyna droga do zmniejszenia liczby wypadków.

— Wspomniał pan o dzieciach. Wiem, że główny nacisk w nauce umiejętności zachowania się na jezdni został skierowany na szkoły i przed szkoła.

— To prawda. Dzieci są najbardziej chłonne, a poza tym one rzeczywiście stosują się do tego, czego zostają nauczone. W 1968 roku w związku z wejściem w życie nowych przepisów ruchu drogowego zaczęliśmy uczyć społeczeństwo chodzenia lewą stroną szosy. Po dwóch latach młodych ludzi nie spotykało się

po prawej stronie szosy, byli tam tylko dorośli. W czasie tegorocznych wakacji nasi funkcjonariusze byli na 162 obozach, na 45 koloniach, gdzie poprzez najrozmaitsze formy — konkursy, filmy, prelekcje przyswajali zasady bezpiecznego uczestnictwa w ruchu drogowym.

— Od dziesięciu miesięcy obowiązuje nowy kodeks drogowy. Czy można dokonać pierwszych podsumowań?

— Na to jest jeszcze za wcześnie. Trzeba co prawda stwierdzić, że w ostatnim czasie polepszyło się bezpieczeństwo na drogach, nie wiadomo jednak, czy miało na to wpływ prawo drogowo. Trzeba pamiętać o reglamentacji benzyny, bardzo skrupulatnej kontroli samochodów należących do przedsiębiorstw uspołecznionych o warunkach atmosferycznych. Sądząc, że pełnej oceny będzie można dokonać po dłuższym, co najmniej rocznym okresie.

— Można jednak ustalić, czy kierowcy znają przepisy kodeksowe.

— Uważam, że stopień znajomości nowego prawa jest dobry, sądząc jednak, że kierowcy przepisy znają, ale zapominają je stosować. Dotyczy to głównie używania świateł, za pinięcia pasów bezpieczeństwa. Używanie świateł teraz, w zmieniających się często i na gwałt warunkach jazdy, jest konieczne. Kto o tym zapomni, będzie ponosił konsekwencje.

— Poznań już chyba osiągnął, jeżeli chodzi o motoryzację, apogeum. W godzinach szczytu nie można przez miasto przejechać. Tworzą się potworne korki.

— Nasze województwo ma jeden z najwyższych wskaźników nasycenia motoryzacyjnego. W Poznaniu jeden samochód przypada na 6 osób (rekorde w skali Polski). Średnia krajowa wynosi około 14 osób na jeden samochód. Podkreślam, że to określone konsekwencje. Nie ma gdzie parkować, występują trudności z dowozem towarów, o korkach już pan wspominał.

— Kiedyś w neurałgicznych miejscach byli funkcjonariusze MO...

— Wysyłamy ich także dzisiaj, gdy jest taka potrzeba. Generalnie zapewnienie płyn-

LICZBA WYPADKÓW WZRASTA

ności ruchu powierzamy sąsiadom i rodzinie. — Panie majorze, gdzie no działy się śliczne dzwoneczki, które tak sprawnie regulowały ruchem?

— Dalej pracują u nas. W Pogotowiu Drogowym, w Sekcji Dochodzeniowej. Są to le raz doświadczeni funkcjonariusze wykonujący inne czynności.

— Mówiliśmy o przyczynach wypadków — alkoholu, nadmiernej szybkości. Nie doszło by do nich jednak...

— Gdyby każdy miał trochę wyobraźni i przewidywał, co może nastąpić. Mówimy o tym od lat, pisze pan i pana koledy. Jak na razie bez skutku. W naszej kartotece są ludzie notowani kilkanaście razy i częściej. Nie pomagają kary, cofnięcie prawa jazdy. Bywa, że jeżdżą wtedy bez tego dokumentu.

— A propos cofnięcia prawa jazdy. Słyszałem, że jeśli kogoś „drogówka” chwyci na poważnym przewinieniu, to przy pomocy pewnych „argumentów” można wszystko walczyć.

— Ja też o tym słyszałem. Nie znam jednak żadnego takiego funkcjonariusza. Owszem, często zdarzają się przypadki proponowania łapówek, ale najczęściej kończą się one w sądzie.

— Pan, milicjanie z „drogówki” mają codzienny kontakt z użytkownikami dróg. Jak się oni do Was odnoszą?

— Kierowcy bardzo pozytywnie. Spotykamy się nawet z zarzutami, że jest nas za mało. Bardzo często ludzie dzwonią i sygnalizują o wszystkich napotykanym nieprawidłowościach. Nie zawsze jesteśmy kompetentni, aby je usuwać, ale przekazujemy wtedy właściwemu adresatowi.

— Miasto się rozrasta, będzie coraz więcej samochodów i pracy dla Wydziału Ruchu Drogowego.

— To fakt. Przydałyby się lepsze rozwiązania komunikacyjne i więcej inwestycji drogowej.

— Czego wam i nam, niepokornikom dróg życzyć.

Rozmawiał

KAZIMIERZ BRZEZICKI

Sesja naukowa w Instytucie Zachodnim

„Zachodnia granica Polski w polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku” — to temat rozporządzający się dzisiaj w Poznaniu dwudniowej sesji naukowej. Jej organizatorem jest Instytut Zachodni,

zaś protektorat sprawuje minister spraw zagranicznych PRL — Stefan Olszowski.

W pierwszym dniu sesji referaty wygłoszą: prof. dr. Gerard Labuda, wiceprezes Polskiej Akademii Nauk („Pań-

stwo i naród w dziejach zachodniej granicy Polski”), prof. dr. Antoni Czubinski („Polska myśl zachodnia od 1939 roku”) i prof. dr. Włodzimierz T. Kowalski („Zachodnia granica Polski w polityce mocarstw koalicji antyfaszystowskiej”).

Zainteresowanych ta problematyka organizatorzy zapraszają do Sali Czerwonej Pałacu Działyńskich — dzisiaj o godz. 10. jutro o 9.30. (pik)

Mam ciężkie, opłakane życie... — podobnymi słowami rozpoczęło niedawno już list do „Głosu”. Ten jednak, który dzisiaj wybrałem ze sterty innych, wyróżnia się dramatyzmem o szczególna beznadziejnej kanwie: wspólnego zamieszkiwania i rodzinnych powikłań, z których rozspalania wynika, iż trudno tu mówić o jakichkolwiek związkach krwi.

Sam list zresztą (obszerny, bite cztery strony, pisany zapewne pod wpływem dużego zdenerwowania) o krzyżujących się wątkach zdarzeń i ich bohaterów, zmuszał do parokrotnej lektury. Tym trudniejszej, że przecież w każdym zdaniu zawarte jest kołowe przykre przeżycie, nabrzmiałe łzami, poczuciem krzywdy i bezradności. A czasem i fizycznego bólu, zadawanego przez o wiele lat młodszych zatem silnych osobników.

Zaczęło się od tego, że syn autorki listu — wdowy, ożenił się z rozwódką, z którą przed ślubem miał córkę, noszącą jednak nazwisko „aktualnego” wtedy, pierwszego męża i wprowadził swą nową rodzinę do pokoju w mieszkaniu swej matki. Wkrótce atmosfera zaczęła się psuć i w rezultacie po kilku latach

jej syn rozszedł się z żoną i wyjechał, a była synowa po jakimś czasie wyszła po raz trzeci za mąż, wprowadzając na tenże pokój kolejnego wybrańca. Córka (która już wtedy miała osiem lat, a obecnie — kilkanaście i na którą po rozwodzie się wdowa wspólnie z synem płaciła alimenty), jak oświadczyła eks-synowa, nie była ponoć weale jego dzieckiem...

To dla wdowy, wychowującej je zresztą przez te lata, stanowiło duży dramat, pogłębiany dodatkowo odmówieniem jej jakichkolwiek uprawnień do dalszego wychowywania wnuczek. Doszło do tego, że nastawiona odpowiednio przez matkę, dziewczynka w okresie choroby babci-niebabci nawet najdrobniejszych przyśług jej nie wyświadczyła. „Leżałam o wodzie i tabletkach, tyle, że syn czasem do pomocy. A teraz i to mi bo spowodował wypadek samochodowy i też choruję...”

Nie jest to niestety jedyny powód do łez. Była synowa, a także ostatnio jej trzeci mąż nie tylko szkodzą, skazując się nam, 70-letnią czytelniczką, lecz dopuszczają się wobec niej aktów agresji. Były — jak twierdzi —

przypadki pobić i skaleczyć, nie licząc wulgarnych wyzwisk i codziennych prowokacji oraz złośliwych utrudnień. Ponośnienie kosztów, gdy coś w mieszkaniu uszkodziło (a to zamek w wejściowych drzwiach, a to coś z licznikiem do prądu, to znów ze złewem...) stanowi znaczący we wdowim uposażeniu

Śladem ludzkich spraw

Zapis krzywdy i bezradności

uścisków, nawet jeśli się pracuje na pół etatu...

Tym się autorka listu zresztą chlubi, że od 18 lat pracuje w tym samym zakładzie, a ponieważ jest sumienna i ceniona, kierownictwo nie chce jej zwolnić. I to jest cała pociecha, bo: „czasem już nie mogę tego wszystkiego wytrzymać, jestem załamana i często myślę o samobójstwie... dobre koleżanki w pracy mnie pocieszają, ale co mogą pomóc? Podobnie jak sąsiadka, młoda jeszcze, też dużo się przeżyła. A przecież gdybyśmy miały byćj symo-

wej truć się gazem, to właśnie ja w nocy wybiegam z pokoju, pobudziłam wszystkich i nie dopuściłam do tragedii...”

Z listu wynika, że już trzykrotnie zwracała się o pomoc do milicji. Owszem, dzielnicowy przyszedł, zrobił wywiad, przywołał ich do po-

Obawiam się, że do zgody w tym mieszkaniu nie dojdzie — powiedział — bo każde ich spotkanie, a uniknąć zetknięcia na niewielkiej powierzchni korytarza, czy kuchni nie sposób, stwarza okazję do poczynienia jakichś uwag, co z kolei staje się zarzewiem awantury. Ja mogę tylko apelować, przekładać, upomnieć i

radzić, ale na ogół świadków zająć nie ma, gdyż wszystko się dzieje wewnątrz mieszkania. Rozmawiałem z najbliższymi sąsiadami, ale twierdzi, że nic nie słyszy i nie będzie się w czyjeś sprawy wtrącał...

Z prawnego punktu widzenia, reprezentowanego przez redakcyjnego radcę, jest możliwość wystąpienia przez czytelniczkę do sądu z powództwem przeciwko byłej synowej o eksmisję, jako osoby uciążliwej dla otoczenia i uniemożliwiającej normalne współżycie w mieszkaniu. Mo-

zna by też zwrócić się do rejonowej prokuratury z dokładnym opisem zjawisk, ale w jednym, jak i w drugim przypadku konieczne byłoby podanie świadków, przedstawienie zaświadczenia lekarskiego o skutkach i śladach pobicia...

Jeśli takowych dowodów brak, trudno cokolwiek radzić, bo na złośliwość i dokuczanie sposobu nie ma. Chyba — schodzić z drogi i nie dawać się sprowokować do wymiany zdań, z których powstają kłótnie i awantury, na czym zawsze gorzej wychodzi strona słabsza i mniej agresywna. Oczywiście, samemu też nie wolno dawać pretekstów do zaczepek, bo się w rezultacie źle na tym wyjdzie.

Choć byśmy chcieli jak najskuteczniej pomóc, i chociaż bardzo współczujemy autorce listu, pozostajemy bezsilni, jak zresztą zawsze, gdy w nie wchodzi czyjaś zła wola, kłótniowość, niechęć do respektowania podstawowych zasad współżycia... A może współkorkarka przeczyta to, co tu zostało napisane i dojdzie do wniosku, że każdego czeka starość...

ZDZISŁAW KANDZIÓRA

Rozporządzenie Rady Ministrów

Elastyczne gospodarowanie czasem pracy

(PAP) Prezydium Rządu przyjęło 8 bm. projekt rozporządzenia Rady Ministrów o zasadach stosowania czasu pracy w społecznych zakładach. Dziennikarz PAP zapoznał się z treścią tego rozporządzenia.

Nie wydłuża ono nikomu, ani nie skraca dotychczas obowiązującej tygodniowej średniej normy 42 godzin pracy. Natomiast daje możliwość elastycznego gospodarowania tą właśnie normą, przez wydłużanie lub skracanie dnia roboczego, zgodnie z interesami załogi i potrzebami społecznymi. Jest jeden wymóg bezwzględny: zgodę na wszelkie zmiany rozkładu czasu pracy muszą wyrazić organizacje związkowe w danym załadzie. Zresztą sam projekt rozporządzenia Rady Ministrów był skonsultowany z federacjami związków zawodowych oraz z zespołem wyłonionym przez Kolegium Przewodniczących Federacji Związków Zawodowych. Warto podkreślić, że zakład pracy może zastosować się do rozporządzenia Rady Ministrów, ale nie musi, jeśli załoga odpowiada dotychczasowy stan organizacji pracy.

Na czym polega novum? Oto sprawy najważniejsze:

— Zakład pracy wybiera dowolny system gospodarowania czasem pracy załogi. I tak np. przy 38 dodatkowych wolnych dniach od pracy w

roku kalendarzowym, załoga pracować będzie po 8 godzin na dobę we wszystkie robocze dni tygodnia.

Można jednak wprowadzić np. wariant 52 dodatkowych wolnych dni od pracy w roku kalendarzowym, lecz wtedy obowiązującą będzie norma czasu pracy przedłużona do 8,5 godzin w każdy roboczy dzień tygodnia. Wybór — same zakłady pracy. Może się zdarzyć, że w okresach zwiększonych zadań produkcyjnych lub usługowych kierownictwo zakładów pracy, w uzgodnieniu ze związkami zawodowymi, wydłuży czas pracy do 9 godzin na dobę a tydzień pracy do 48 godzin; kiedy zadania się zmniejszą będzie musiało tak skrócić czas pracy aby w okresie rozliczeniowym tydzień roboczy miał wspomnianą nieprzekraczalnie 42 godziny.

— Okresem rozliczeniowym mogą być tygodnie, miesiące, kwartały lub półroczia.

— Dni wolne od pracy można skumulować i wtedy załoga uzyskuje jak gdyby dodatkowy urlop; można również skrócić dzień roboczy do 4-5 godzin. Zdecyduje wola pracowników.

— Rozporządzenie nie dotyczy pracowników górnictwa, urzędów państwowych, NBP, nauczycieli szkolnych i ak-

demickich, funkcjonariuszy pożarnictwa pełniących służbę w systemie zmianowym, osób zatrudnionych za granicą na eksportowych budowlach.

— Kierownicy zakładów pracy mogą też wprowadzać dobowy przerwy w czasie pracy, jeśli jest to podyktowane dążeniem do racjonalnego wykorzystania czasu roboczego lub polepszenia organizacji pracy.

— Istotną częścią rozporządzenia są postanowienia dotyczące godzin nadliczbowych. Otóż, w ubiegłym roku średnio na jednego zatrudnionego wypadało w produkcji 140 godzin nadliczbowych, a w transporcie aż tysiąc godzin. W bieżącym roku każdy pracownik produkcyjny ma średnio na swym koncie 160 godzin nadliczbowych. Wypłaca się z tego tytułu miliardy złotych.

Rozporządzenie Rady Ministrów zakłada, że dopuszczalna liczba godzin nadliczbowych może wynosić w okresie roku kalendarzowego do 30 godzin miesięcznie w rolnictwie i gospodarce żywnościowej, łączności, handlu i usługach. Natomiast w transporcie i komunikacji do 60 godzin miesięcznie, a zatem maksymalnie 720 godzin rocznie. Do limitu godzin nadliczbowych nie wlicza się zatrudnienia w dodatkowe dni wolne od pracy.

Dokończenie ze str. 1

cowników, to przeglądnięto akta personalne i podzielono ich na trzy grupy, którym wydano przepisy w kolorach zielonym, niebieskim i czerwonym. Zieloni mieli prawo być tam gdzie general, niebiescy wszędzie indziej, a czerwoni pod ścisłym nadzorem w wyznaczonych salach. Dla zielonych — opowiada Wolna Europa — przywieziono nowiutkie ubrania robocze, które następnie kazano im nieco przybrudzić. Kto pot był z powitaniem ponieważ robotnicy w „Makronie” akurat się nie kwapiły, aby odgrywać komedie przed kamerami, pozbierano za robotników kilka urzędniczek. Około godziny trwała debata czy mają mieć czyste białe kołnierze — general jest gentlemanem i lubi całować pań w dłoń, czy też dla większego autentyzmu mają mieć trochę przybrudzone. Gdy premier-general i jego świta wchodzili do danej sali maszyn ruszały i praca wrzała, a pracownicy uprzednio poinformowani o zezwoleniu na zaferowanie i najwyżej, pokazowa wydajność. W planie była rozmowa generala z aktywem, ale akurat w „Makronie” takiego aktywu nie ma. Ale, od czego pomysły. Aktyw dowiedziono na czas z dwóch innych fabryk i spotkanie mogło się odbyć.

Przytaczając dosłownie ten fragment audycji dywersyjnej rozgłosznej J. Urban stwierdził, że każde po kolei jej słowo jest kłamstwem. W ogóle nigdy nie było wizyty generala armii Wojciecha Jaruzelskiego nie tylko w „Makronie”, ale i w ogóle w Siemianowicach. „Makron” jest niewielką fabryczką wchodzącą w skład dużego kombinatu „Fabud”. Zakład na przestrzeni ostatniego roku, stwierdził rzecznik rządu, nie był wizytowany przez żadną w ogóle osobistość z Warszawy, a nawet przez władze wojewódzkie.

Rzecznik prasowy podał że źródła podziemne, z których informacja korzysta nie tylko radio „Wolna Europa”, ale i inne środki masowego przekazu na Zachodzie oraz ich przedstawiciele w Warszawie, kłamią notorycznie. Kto korzysta z tych źródeł świadomie przystaje na to, że będzie przekazywać nieprawdę. Tak też traktujemy i będziemy traktować korespondentów zachodnich opierających się na źródłach podziemnych.

J. Urban przedstawił następnie wyniki ostatnich badań dotyczących słuchania przez obywateli polskich radia „Wolna Europa”. Badania te zostały przeprowadzone we wrześniu br. przez Ośrodek Badań Opinii Publicznej i

Konferencja prasowa J. Urbana

Studiów Programowych Radia i Telewizji na reprezentatywnej grupie ogółu dorosłych mieszkańców Polski powyżej 15 lat. Wykazały one, że regularnie słucha tej radiostacji 1 proc. dorosłej ludności, okazjonalnie — 4 proc., bardzo rzadko 7 proc. Oznacza to, że styczność z radiem „Wolna Europa” ma raczej b. rzadko niż często ogółem 12 proc. ludności Polski. Analogiczne badania przeprowadzone były w maju 1983 r. i wykazały wówczas, że radiostacja tej słuchała 17 proc. ludności. Obserwujemy więc spadek zainteresowania audycjami tej rozgłosznej o 5 punktów.

Następnie rzecznik rządu przedstawił przebieg i wyniki wizyty oficjalnej w Argentynie ministra spraw zagranicznych Stefana Olszowskiego. Polskiego ministra przyjął prezydent Republiki Argentyńskiej Raul Alfonsín. W rozmowie przebiegającej w wyjątkowo serdecznej atmosferze dokonano wymiany poglądów na temat głównych problemów polityki zagranicznej obu krajów aktualnej sytuacji międzynarodowej i dwustronnych stosunków. Wyrażono wolę obu krajów działania na rzecz ich dalszego rozwoju.

Rzecznik rządu poinformował następnie, że komisja ds. zarządu majątkiem związków zawodowych wniosła 11 września br. do Wydziału Cywilnego Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu pozew o zasądzenie od Józefa Piniara i Piotra Bednarza solidarnego zwrotu kwoty 80 mln zł. Pozew jest uzasadniony tym, że pozwani, jako członkowie kierownictwa byłego zarządu regionu NSZZ „Solidarność” podjęli w V Oddziale NBP we Wrocławiu 3 grudnia 1981 r. kwotę 80 mln zł, która po wprowadzeniu stanu wojennego, wbrew przepisom dotyczącym majątku byłych związków zawodowych, bezprawnie dysponowali i której nie zwrócili. Prokuratura Wojewódzka we Wrocławiu zgłosiła w sądzie udział prokuratora w tym postępowaniu. Rzecznik rządu podkreślił, że chodzi tu o proces cywilny, natury majątkowej. Jeśli sąd zasądzi zwrot kwoty 80 mln zł to podjęte zostaną przez komornika, właściwe czynności polegające na zabezpieczeniu mienia i inne, zgodne z prawem przedsiębior-

wzięcia, aby kwotę tę odzyskać.

J. Urban odpowiadał następnie na dalsze pytania zagranicznych korespondentów. Przedstawiciel prasy polonijnej prosił o scharakteryzowanie stanowiska rządu polskiego wobec innych polskojęzycznych rozgłoszeń zagranicznych, takich jak: „Głos Ameryki”, czy „BBC”. Stosunek do „Głosu Ameryki” jest analogiczny jak do radia „Wolna Europa”, powiedział rzecznik rządu. Co się zaś tyczy „BBC” jest to radiostacja, wobec której polskich programów mamy bardzo daleko idące zastrzeżenia. Naszym zdaniem przekracza ona założenia o przepływie informacji wynikające z zasad współpracy międzynarodowej. Jednakże powiedział rzecznik rządu mimo wszystko nie stawałbym jej w jednym rzędzie z zawsze agresywną propagandą amerykańską.

Odpowiadając na pytanie korespondenta „BBC” rzecznik rządu poinformował, że do 8 bm. ujawniły się, korzystając z amnestii, 254 osoby.

Czy można mówić o nowych przypadkach aresztowań za działalność przeciw państwu lub porządkowi publicznemu — to pytanie przedstawił „Financial Times”. Wiem o dwóch osobach tymczasowo aresztowanych po uchwaleniu amnestii za prowadzenie nielegalnej drukarni i drukowanie nielegalnych wydawnictw — brzmiała odpowiedź.

Kolejne z pytań dotyczyło osób zatrzymanych za próby urządzania nielegalnych demonstracji w czwartą rocznicę wydarzeń sierpniowych w Polsce. J. Urban wyjaśnił, że nikt spośród tych osób nie jest przetrzymywany poza szklanymi przez kolegium orzekające na dwumiesięczny areszt Frasińskim i Piniorem.

Odpowiadając korespondentowi „BBC” rzecznik rządu wyjaśnił, na czym polega obecny status rektora Uniwersytetu Warszawskiego prof. Kazimierza Dobrowolskiego. Stwierdził, że mianowany rektor Dobrowolski będzie posiadał swój urząd do lutego przyszłego roku, zresztą za aprobatą Senatu tej uczelni. Natomiast tryb zmiany rektora po lutym 1985 r. zależnie będzie od tego co będzie leżało w interesie Uniwersytetu Warszawskiego. (PAP)

Sport-sport-sport

Znowu spór o koszykarkę

Barwy klubowe już nic nie znaczą?

Od kilku miesięcy w koszykarskim świecie trwa spekulacja na temat, gdzie będzie grała Teresa Komorowska. Czy jak dotychczas w zespole poznańskiego AZS, czy też w barwach rybnickiego ROW? Dyskutuje się o tym nie tylko w Poznaniu, gdyż T. Komorowska w koszykówce nie jest postacią tuzinkową. To wielokrotna reprezentantka Polski, medalistka mistrzostw Europy, w kilku sezonach najskuteczniejsza zawodniczka ekstraklasy. Rozgrywki ligowe już się rozpoczęły i traf chciał, że w inauguracyjnej kolejce zmierzyły się zespoły, które właśnie toczą spór o wymienioną zawodniczkę. Katowicki „Sport” w swym poniedziałkowym wydaniu pisał m.in.: „Poznanianki wystąpiły już bez Teresy Komorowskiej, rybniczanki jeszcze bez „Kasany” (to boiskowy pseudonim tej zawodniczki). Jaki będzie finał tego sporu?”

Przedstawimy fakty. T. Komorowska złożyła podanie o zwolnienie z AZS 30 czerwca. W ostatnim dniu przed upływem terminu składania takich podań. Rzecz w tym, że w myśl przepisów Polskiego Związku Koszykówki podanie jest ważne, jeśli dołączone jest do niego pismo z klubu, do którego chce się przenieść zawodniczkę. Takie pismo z ROW Rybnik nadeszło dopiero w pierwszych dniach lipca, pięć dni po regulaminowym terminie. Jednak PZKosz „nakazał” (nie wiedzieć czemu) rozpatrywać oba pisma łącznie (to znaczy uznał spóźnione pismo rybnickiego klubu za ważne) i polecił ustosunkować się poznańskiemu klubowi do podania T. Komorowskiej, wyznaczając termin na początkowe dni września (po powrocie zawodniczki z turniejów, w których uczestniczyła reprezentacja kraju).

AZS uznał takie działanie PZKosz za bezprawne. I trudno temu stanowisku nie przyznać słuszności. Klub ma bowiem odpowiedź podpisaną przez ten sam wydział PZKosz na podanie o zwolnienie złożone przez Iwonę Jabłońską i Małgorzatę Kubiak. Owe podanie też złożone zostało w terminie, ale pisma

z klubu do którego chciałyby przejść zawodniczki, przysłały nie zostały po regulaminowym czasie. PZKosz stwierdził więc słusznie, że podania są nieformalne, ale w identycznych okolicznościach dotyczących T. Komorowskiej powziął inną decyzję.

AZS uważa więc nadal, że T. Komorowska jest jego zawodniczką. Zgłosił ją w składzie zespołu do rozgrywek, co jednak zostało zakwestionowane przez PZKosz. Oczywiście, poznański klub nie ma żadnej możliwości, by zmusić T. Komorowską do grania w jego barwach, ale może nalożyć dyskwalifikację. Jeżeli natomiast PZKosz uzna, że przepisy o zmianie barw klubowych nie zostały naruszone, zawodniczkę grozi karencja. Tak czy owak T. Komorowska przez jakiś okres występować na boisku nie będzie mogła.

Sama T. Komorowska zachowuje się dość dziwnie. Raz rozmawia z działaczami poznańskiego klubu i niemal godzi się na pozostanie, by za kilka dni stwierdzić, że po konsultacji z ojcem (stałym mieszkającym na Śląsku) zmieniła zdanie. W niedzielę oddaje swój dowód osobisty do wymiany na paszport przed wyjazdem AZS do Norwegii, by w śróde nie stawiać się na miejsce zbiórki. W przeddzień rozpoczęcia rozgrywek ligowych przebywa w Poznaniu, a mecz ogląda z trybun w Rybniku. Rozmawia tam z niektórymi koleżankami z poznańskiej drużyny, ale z trenerami i działaczami nie zamienia ani słowa.

Co skłania T. Komorowską do starań o zmianę barw klubowych? Oficjalnie przedstawia argument powrotu w rodzinne strony (zawodniczka pochodzi ze Śląska — rozpoczęła karierę w MKS Zabrze). Podczas pobytu w Katowicach na eliminacyjnym turnieju do mistrzostw Europy w pierwszej dekadzie września, w przerwie jednego ze spotkań spytałem jej młodszego brata, gdzie będzie grała Teresa. Odpowiedział: „Zamierzam powrócić w rodzinne strony. Nie chce rozstawać się z AZS, ale w Rybniku ma już mieszkanie i samochód”. (W Poznaniu ma „tylko” mieszkanie — dop. WL). Red. Cze-

ślaw Kaliszan z poznańskiego ośrodka TP relacjonował mi, że rozmawiał z T. Komorowską w autokarze podczas powrotu z jakiegoś meczu na Turnieju Przyjaźni w Moskwie. Zawodniczka po stwierdzeniu, że AZS nie ma żadnych perspektyw rzekła: „Czy pan by nie zmienił redakcji, gdyby za tę samą pracę dawali o dwa razy więcej?”. Rzeczywiście — nie od dziś wiadomo, że nikt jeszcze w Polsce nie stracił na zamianie barw klubowych.

Dla T. Komorowskiej za to co uczyniła dla poznańskiego AZS mam wielkie uznanie. Reprezentowała barwy akademickiego klubu przez 8 lat i czyniła to jak mogła najlepiej. Przez wiele lat stanowiła podporę zespołu, a nie obrażowało sezonów, w których głównie dzięki jej wysiłkowi i zaangażowaniu AZS ratował ligowy byt. Tych zasług nikt nie wykreśli.

Ale nie sposób też wymazać słów wypowiedzianych przez samą T. Komorowską Pracując już w dziennikarstwie, wiele lat doświadczyłem, że życie przynosi różne rozwiązania. W swym domowym archiwum przechowuję więc przeróżne wycinki, również takie, o których się sądzi, że do niczego się nie przydadzą. Przeglądając je natrafiłem na taką wypowiedź, która warto cytować. Na pytanie „Akademickiego Przeglądu Sportowego” nr 1 (3) — czerwiec 1982 r. — Dlaczego broniś barw AZS? — T. Komorowska odpowiada: „Początkowo grałam w MKS Zabrze. Później rozwiązano sekcję i zaczęłam grać w AZS Katowice. Byłam wtedy uczennicą i nie zdawałam sobie sprawy, co to jest właściwie AZS. Przeszłam do AZS Poznań, ponieważ tylko ta drużyna spośród zespołów I ligi starała się o mnie. Teraz mogę powiedzieć, że jestem prawdziwą „azetesią”, lubię to mówić. Jestem związana z tym klubem i z tą organizacją. Nie chciałabym grać w innych zespołach”.

Słowa, słowa, słowa... Tak zawsze, niestety bywa w takich sporach. A jest to nie pierwszy raz, w tej dyskusji.

WIESŁAW ŁUCZAK

Żuźłowcy Unii Leszno pozbawieni mistrzowskiego tytułu

W Opolu obradowali członkowie Prezydium Głównej Komisji Sportu Żuźlowego. Tematem dnia był oczywiście rezultat decydującego o tytule mistrzowskim ligowego pojedynku Stal Rzeszów —

Unia Leszno, którego remisowy rezultat zbulwersował opinię publiczną. Po wysłuchaniu opinii zainteresowanych stron (przedstawiceli kierownictwa obu drużyn i arbitra spotkania) postanowiono zve-

ryfikować ostatecznie rezultat pojedynku na 41:26 dla Unii. Jednocześnie pozbawiono leszczyński zespół tytułu drużynowego mistrza Polski, a w pojedynku barażowym o miejsce w ekstraklasie przeciwko Unii Tarnów wystąpi zamiast bydgoskiej Polonii — Stal Rzeszów.

Do szczegółów decyzji władz GKSŻ powrócimy w jutrzejszym numerze. (jp)

Hokej na trawie

Stella Gniezno rewelacją PP

meczach z Wartą (2 razy) i Siemianowiczką, wyprzedzając w grupie IV obydwie, wyżej notowane drużyny. Tylko Stella oraz Pocztowiec i AZS Katowice nie przegrały w grupach spotkań.

W grupie I znakomicie finiszował mistrz Polski Lech. W dwóch ostatnich meczach rozgromił w Poznaniu Budowlanych Łódź 10:0 oraz w Gnieźnie Spartę 8:1. Ta ostatnia niespodziewanie straciła niemal pewne czwarte miejsce na rzecz Zdroju Ciechocinek, który w Łodzi wygrał z Budowlanymi 7:1 (!) i zremisował w Siemianowicach z Górnikiem 1:1.

Odnotujmy jeszcze, że najmniej punktów (jeden) stracił w grupowych rozgrywkach

Pocztowiec. Z kolei Grunwald wysoko wygrał w przedostatnim meczu z Lipnem Stęszew 13:2. W sumie poziom rozgrywek pucharowych był bardzo zróżnicowany.

A oto kolejność w poszczególnych grupach I — 1. Lech 13 pkt., 2. Górnik Siemianowice 17, 3. LKS Rogowo 11, 4. Zdrój 6 br. 16:27, 5. Sparta Gniezno 6 11:34, 6. Budowlani Łódź 2 II — 1. Pocztowiec 19 pkt., 2. Grunwald Poznań 15, 3. MLKS Gassawa 10 22:16, 4. Start Gniezno 10 23:20, 5. Polonia Środa 6, 6. Lipno Stęszew 0. III — 1. AZS AWF Katowice 9, 2. Pomorzanie 6, 3. Budowlani Bielsko-Biała 5, 4. Plast Cieszyń 4, IV — 1. Stella 17, 2. Warta 15, 3. Siemianowiczanka 13, 4. Budowlani Wrocław 6, 5. Start Gliwice 5 7:23, 6. Czarni Sosnowiec 2.

(jd)

Praca

Przyjmę w dom pracę na
iglicach. Os. Zwykłośćwa
17 m. 27, godz. 14 — 13.
29710gr

Koncesjonowanemu zakła
dowi zlece wykonywanie
stelarzy do abażurów. Of
erty 30806g Biuro Ogło
szeń, Skryta 1.

Przyjmę pracę chałupni
czą, tel. 33-36-91. 30910g

Posiadam pomieszczenia:
woda, siła, światło, gaz,
prawo jazdy kat. B.
Przyjmę cichą pracę cha
lupniczą, oczekuję propo
zycji. Oferty 31200g Biu
ro Ogłoszeń, Skryta 1.

Przyjmę szycie chałupni
czo. Oferty 31329g Biuro
Ogłoszeń, Skryta 1.

Przyjmę maszynopisanie.
Oferty 31487g Biuro Ogło
szeń, Skryta 1.

Przyjmę szycie chałupni
czo. Oferty 31495g Biuro
Ogłoszeń, Skryta 1.

Przyjmę pracę chałupni
czą, ewentualnie drobne
szycie. Oferty 31794g Biu
ro Ogłoszeń, Skryta 1.

Nauka

Korepetycje — matematy
ka, fizyka, tel. 77-33-68.
30967g

Korepetycje chemii, tel.
859-84. 30846g

Język francuski — kore
petycje. Umaczenia, te
lefon 79-16-80. 31288g

Język angielski korepety
cje, tel. 224-423. 31321g

Chemia! Przygotowanie do
egzaminu na Akademii
Medycznej. Tel. 22-11-70.
31507g

Kupno

Skóry lisy srebrne gar
bowane kupię. Telefon
22-02-85. 37694g

Akordeon, tel. 859-84.
30847g

Kupię stare sztychy, gra
fiki, miniatury tabakier
ke, szkatułkę itp. Oferty
30939g Biuro Ogłoszeń,
Skryta 1.

Kuchenkę gazową — elek
tryczną, Gołeczewo, Ty
sławiecia 15a, 62-001 Chlu
dowo. 31037g

Sprzedaż

Jelita wieprzowe sprze
dam Górecka 115 m. 6,
po 16. 39492g

Lóżka metalowe z mate
racami oraz kamerę fil
mową „Lantan” Szymań
skiego 8 m 11 w godz
17-20. 31897g

Wanne żelazne 1,70 zamie
nię na 1,40 lub 1,50, tel.
33-21-75. 35551g

Nowe japońskie video
VHS, sterowane bezka
blowe, tel. 671-337. 36194g

Sprzedam łózkę korbę
wa o nacisku 30 t. lub
zamienie na 12 t. 15 t.
Jerzy Hyla 63-400 Ostrów
Wlkp., ul. Słowackiego 7.
1265p

Sprzedam oficerki nr 43,
kurtkę sztuczną karaku
ły nr 52. Oferty 1258p
Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Motoryzacyjne

Sprzedam Fiat 125 — 1300
76 r. do remontu lub na
części, skrzynie biegów
automatyczne i silnik nie
kompletny do Peugeot
504. 62-300 Wrzesnia, ul.
Batorego 17 m. 39. 1258p

Renault 16 GTL poj 1300,
produkcja 1980, ekono
miczny pilnie, tanio sprze
dam. Poznań, Wolsztyń
ska 9. 35939g

Sprzedam Poloneza rok
prod 1978, tel. 182 Skoki,
Stachowiak Marek. 1165p

Lokale

Szukamy kawalerki do
wynajęcia — 2 osoby. Of
erty 29877g Biuro Ogło
szeń, Skryta 1.

Kupię mieszkanie włas
nościowe 2, 3-pokojowe w
Wągrowcu. Oferty Wa
growiec tel. 21-912, po go
dzinie 16.00. 1266p

Sprzedam M-3 własności
we. 34 m2, ul. Maczka 2
m 4, I piętro. 36475g

Poszukuję mieszkania do
wynajęcia — dobrze za
płać. Możliwość bony
PeKaO Oferty 33386g Biu
ro Ogłoszeń, Skryta 1.

Mężczyzna 45 letni po
szukuje na 1 lub 2 dni
w tygodniu pokoju naj
chętniej przy samotnej pa
ni Oferty 31278g Biuro
Ogłoszeń, Skryta 1.

Mieszkanie kwaterekowe
4 pokoje zamienie na
dwa, ul. Swoboda 54/6.
31350g

Kupię mieszkanie własno
ściowe M-2 względnie sta
te budownictwo. Oferty
31486g Biuro Ogłoszeń,
Skryta 1.

M-3, 50 m kw w Ra
domiu zamienie na podob
ne lub mniejsze w Po
znaniu Oferty 31562g Biu
ro Ogłoszeń, Skryta 1.

Zamienie mieszkanie kwa
terunkowe (kawalerkę) w
Głogowie na Poznań rów
norzędne. Oferty 31617g
Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Kupię M-3 na Ratajach,
tel. 77-89-84. 31593g

Mieszkanie spółdzielcze
M-3 w Kole, zamienie na
Poznań. Warunki do
uzgodnienia. Oferty 30513g
Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Zamienie M-3, telefon, bal
kon Gniezno na M-3 lub
M-2 Poznań. Oferty 30945g
Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Zamienie M-3, 38 m kw.
Luboń na podobne Po
znań. Oferty 30974g Biu
ro Ogłoszeń, Skryta 1.

Pan poszukuje pokoju nie
krepującego lub kawaler
ki dzielnicą obojętna. Of
erty 31154g Biuro Ogło
szeń, Skryta 1.

Mieszkanie 42 m2 z łazien
ką, piec, gaz i p. użyt
kowane 14 lat ogródek
3 ary we wsi letniskowej
Chrzypsko W. k/Sierako
wa nad jeziorem 84 km
od Poznania zamienie na
podobne lub duży pokój
w Poznaniu, chętnie sta
te budownictwo. Oferty
29524g Biuro Ogłoszeń

Poszukuję mieszkania na
2-3 lata telefon 77-82-58
lub Oferty 31090g Biuro
Ogłoszeń, Skryta 1.

Poszukuję mieszkania lub
pietra willi Oferty 30005g
Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Nieruchomości

Sprzedam nowy dom wol
nostojący w Czarnkowie
Informacja Czarnków, ul.
Kościuszki 3 m. 3. 1263p

Sprzedam działkę budo
waną w centrum Srody
1500 m2, informacje tel.
43-47 Sroda. 1257p

Różne

Zasłony przechwytyjące
Instaluje Zakład Kormo
ran, tel. 66-51-79. 22303g

Zakład elektroinstalacyj
ny, tel. 134-335. 31336g

Dezynsekcja, Tel. 77-92-88.
31301g

Poszukuję odbiorców kol
der, Pracownia Kolder,
Inowrocław, Królowej Ja
dwigi 48. 1262p

Tule ozdoby na cmen
tarz. Komorniki, Nowa 2.
31226g

Matrymonialne

Elegancka blondynka lat
57, 164 cm, pozna pana
do lat 70 od 170 cm, do
brego charakteru z mies
zkaniem. Cel matrymo
nialny. Oferty 35271g Biu
ro Ogłoszeń, Skryta 1.

„Amor” kojarzy małżeń
stwa. Bydgoszcz 23, skryt
ka 45. 2956-K2

Pracownicy poszukiwani

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19 — zatrudni:

MAGAZYNIERA
zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela
Dział Zaopatrzenia i Gospodarki Materia
lowej, Poznań, ul. Śniadeckich 21, telefon
208-151,

INSPEKTORA ds. napraw — technika sa
mochodowego,

ZAOPATRZENIOWCA,

KIEROWNIKA BUDOWY — wymagane
wykształcenie wyższe lub średnie, upraw
nienia budowlane oraz praktyka,

PALACZYŃSKA c.o.,

SPRZĄTACZKI w pełnym wymiarze cza
su pracy.

Zgłoszenia i informacje: Poznań, ul. Grun
waldzka 19, pok. 14a, tel. 600-41 wewn. 140.

B

Dnia 5 października 1984 r. zmarł nasz dlu
goletni, były pracownik — jubilat pracy za
wodowej

MARIAN PAWLICKI

składacz ręczny

wybitny fachowiec, wychowawca i nauczyciel
młodych adeptów sztuki drukarskiej.

Pogrzeb odbędzie się dnia 12. 10. 1984 r. o
godz. 14.25 na cmentarzu Junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazi serdecznego współ
czucia składają:

Dyrekcja, współpracownicy
i Zarząd Koła Emerytów
Poznańskich Zakładów Graficznych
im. Marcina Kasprzaka 2977-K3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
9 października 1984 r. zmarł, przeżywszy
lat 75, śp.

JÓZEF MATUSZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 12 bm. o go
dzinie 11.15 na cmentarzu na Miłostowie.

Pograżona w smutku

RODZINA 37541g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
9 października 1984 r. zakończyła niespodziewa
nie swój pracowity i pełen poświęcenia żywot,
opatrzone Sakramentami św., nasza ukochana
siostra, ciocia i szwagierka, śp.

ZOFIA MACHNIKOWSKA

żyła lat 74

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie
13 października o godz. 10 w kościele św. Flo
riana w Chodzieży, po czym pogrzeb na miej
scowym cmentarzu.

W imieniu straszkanej rodziny
ks. Ewaryst Machnikowski
Chodzież 37438g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
7 października 1984 r. zmarł nasz ukochany
mąż, ojciec, teść, dziadziś i brat, śp.

WŁADYSŁAW ŚWITALSKI

Msza św. w piątek, 12. 10. br. o godz. 15.00
w kościele św. Antoniego na Starolecie, nastep
nie pogrzeb na miejscowym cmentarzu.

Zona z rodziną 37614g

† Dnia 5 października 1984 roku zmarł nagle
nasz Kolega

MAREK KLUPA

serdeczność, spokój i pogoda ducha, wyjątko
wa uczynność i solidność zjednały Mu szczerą
sympatię współpracowników i zaufanie prze
łożonych oraz opinie wysokiej klasy fachowca.
Pracowało nam się z Markiem tak dobrze, iż
dziś tym trudniej pogodzić się z myślą, że już
nie ma Go wśród nas.

koleżanki i koledzy
z Wydziału Transportu Fabryki
Kosmetyków „Pollena-Lechia” 37893g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w
dniu 7 października 1984 roku niespodzie
wanie odeszła od nas nasza ukochana siostra,
siostrzenica i kuzynka, śp.

MARIA PASZEK

żyła lat 58

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 12 bm. o
godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie
w kościele p.w. Marii Królowej przy Rynku
Wielickim dnia 15 bm. o godz. 17.00.

O czym zawiadamia
w smutku pograżona

rodzeństwo

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 37439g

† Z wielkim żalem i smutkiem zawiadamia
my, że w dniu 10 października 1984 roku
zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach,
opatrzone Sakramentami św., nasz ukochany
mąż, ojciec, brat, szwagier i wujek, przeżyw
szy lat 37, śp.

LEON POTURALSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 12 bm. o go
dzinie 8.10 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pograżona

RODZINA 37692g

† Dnia 9 października 1984 roku zmarł w
† Bogu, po długiej i ciężkiej chorobie, mój
ukochany mąż, ojciec i dziadek, przeżywszy
lat 62, śp.

STEFAN TOMCZAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 12 bm. o go
dzinie 14.15 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim żalu pograżona

żona z dziećmi i wnukami

Poznań, Os. Jagiellońskie 26 m. 3. 2963-U2

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
6 października 1984 roku zmarł nagle w
wieku 79 lat, nasz drogi mąż, ojciec, teść
i dziadek

ś. † p.

mgr inż. EDWARD STECZKO

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 12 paździer
nika br. o godz. 13.00 na cmentarzu Junikow
skim.

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie w
kaplicy pod wezwaniem św. Barbary w dniu
pogrzebu o godz. 17.30.

W smutku pograżona

RODZINA 36392g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
7 października 1984 roku przeżywszy lat 72
zakończył niespodziewanie swoje pracowite
pełne poświęcenia życie, namaszczony Ole
jami św. ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek

ś. † p.

PIOTR PIŁIŃSKI

ogrodnik

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 12 bm. o
godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim w gro
bowcu rodzinnym.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Czechosłowska 179a. 37291g

Pograżeni w głębokim bólu i żalu zawi
adamiamy, że w dniu 9 października 1984 ro
ku zakończył nagle swe pracowite i szla
chetne życie nigdy niezapomniany mąż, ojciec,
teść, zięć, brat, dziadek, szwagier, kuzyn
i wujek

ś. † p.

CZESŁAW CZYŻ

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 12 bm. o
godz. 14 na cmentarzu w Skórzewie.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Poznań, ul. Świat 35, m. 1.
Autobus odjedzie z domu żałoby o godz.
nie 10.15. 37396g

† W dniu 9. 10. 1984 r. zmarła opatrzone Sa
kramentami św., przeżywszy lat 89, ukocha
na matka, teściowa i babcia, śp.

MAGDALENA KARABAN

z domu Machaj

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 12 bm. o go
dzinie 9.30 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pograżona

RODZINA 2965-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
9 października 1984 roku w wieku 82 lat
zakończył swe pracowite i pełne poświęce
nia życie nasz ukochany mąż, ojciec, teść,
dziadek, szwagier i wujek

JAN SZUMIŃSKI

długoletni fotograf w Opalenicy

Msza św. za Zmarłego zostanie odprawiona
w kościele św. Mateusza w Opalenicy w pi
ątek, 12 października br. o godz. 14.30 po czym
odbędzie się pogrzeb na cmentarzu parafial
nym.

W smutku pograżeni

żona, córki, synowie,
synowa, zięć i wnuk

Opalenica, ul. 1 Maja 41. 38061g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
9. 10. 1984 r. odeszła od nas na zawsze, nasza
najukochańsza siostra, ciocia, teściowa, bab
cia i prababcia

ś. † p.

Julianna MAMCZAK-PRISAZNICK

z domu Ginińska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 12 bm. o go
dzinie 8.50 na cmentarzu na Junikowie.

Pograżona w smutku

siostra z rodziną

Poznań, Os. Jagiellońskie 12 m. 31. 2984-U3

† W dniu 9 października 1984 r. zmarł w
† Panu, ukochany nasz mąż, ojciec, dziadek,
szwagier, stryj i wujek, śp.

GRACJAN BUSZEWICZ

dyplomowany rolnik, żył lat 79

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Gło
wieniec do kościoła farnego nastąpi w sobotę,
13 bm. o godz. 12, gdzie odprawiona zostanie
msza św. za duszę Zmarłego, po czym nastąpi
pogrzeb na cmentarzu parafialnym w Poble
dziskach.

W głębokim smutku i żalu pograżone

żona, córka i rodzina

Pobiedziska, Poznań, Kościan, Toruń,
Warszawa. 37633g

Dnia 9 października 1984 roku śmierć wy
rwała nagle z naszego grona najlepszego Ko
legę i cenionego pracownika

ś. † p.

CZESŁAWA CZYŻA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 12 paździer
nika 1984 r. o godz. 11 na cmentarzu w Skó
rzewie.

O czym z żalem zawiadamiają

pracownicy
Rejonu Eksploatacji
Budynków nr 2 37432g

† Z głębokim żalem żegnają śp.

JÓZEFA WAWRZYNIAKA

bracia i szwagierki z dziećmi

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11 paź
dziernika br. o godz. 13.10 na cmentarzu Ju
nikowskim. 37406g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
† 8 października 1984 roku opatrzone Sa
kramentami św. zakończył swe pracowite peł
ne oddania dla bliskich życie nasz najdroż
szy mąż, ojciec, brat, szwagier, wujek, teść
i dziadek, przeżywszy lat 70, śp.

STANISŁAW STĘPNIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 12 bm. o
godz. 12.30 na cmentarzu przy ul. Wojciechow
skiego.

Strapieni

żona z córką

Poznań, Os. Jana III Sobieskiego 41/42. 37398g

Dnia 8 października 1984 roku zmarła po
krótkiej chorobie, namaszczona Sakramentami
św., kochana siostra i ciocia

ś. † p.

JADWIGA ARDYN

lat 72

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 października
1984 r. o godz. 10.45 na cmentarzu na Ju
nikowie.

Strapiena

RODZINA 38059g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
† 8 października 1984 roku zmarła w 81 ro
ku życia namaszczona Olejami św., śp.

JANINA

NIEZABITOWSKA-KLIMKOWICZ

artysta malarz

prawy i życzliwy człowiek

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 12 bm. o
godz. 12.30 na cmentarzu sołackim przy ul.
Lutyckiej.

W smutku pograżona

RODZINA 37397g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
7 października 1984 roku zmarła po długiej
chorobie, opatrzone Sakramentami św. nasza
kochana siostra, bratowa, ciocia i matka
chrzestna

ś. † p.

STEFANIA WRÓBLEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 12 bm. o
godz. 13.30 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżeni

siostra, brat i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Kolińskiego 5 m. 10. 37391g

† Dnia 9 września 1984 roku zmarł w wie
ku 48 lat, opatrzone Sakramentami św.,
nasz ukochany mąż, i ojciec, śp.

ZYGMUNT WALIGÓRA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 12 bm. o
godz. 13.30 na cmentarzu w Skórzewie.

W smutku pograżona

żona z dziećmi i rodziną 37422g

Wszystkim Krewnym, Przyjaciółom i Zna
jomym, którzy okazali nam w najcięższych
chwilach dużo serca życzliwości, przestali
słowa współczucia do Frankfurtu nad Me
nem oraz uczestniczyli w pogrzebowej mszy
św. naszej najdroższej mamusi, babciuni, śp.

JANINY GÓRECKIEJ

z domu Ostojka-Staszewskiej

składają

córka i syn z rodzinami

Poznań, Frankfurt nad Menem, Kanada. 35738g

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci, śp.

JERZEGO CYRKLERA

odprawiona zostanie msza św. w piątek, 12
października 1984 r. o godz. 12 w Kościele
oo. Dominikanów przy ul. Stalingradzkiej.

O czym zawiadamia

RODZINA 35609g

Leszczyńskie

Minister obiecał pomóc w budowie przetwórnicy melasy

Cukrownie mają kłopoty z melasą — ubocznym produktem powstającym w procesie przerobu buraków. Nikt jej w kraju nie przerabia, a eksport — jeśli już uda się ją sprzedać — przynosi minimalne zyski, choć są i tacy, którzy twierdzą, iż nawet od tego interesu trzeba dokładać. Jest jednak szansa, że zmartwienia z melasą w niedalekiej przyszłości pójdą w zapomnienie.

W przedsiębiorstwie „Cukrownie Leszczyńskie” zrodziła się antyimportowa inicjatywa, którą realizować będą fabryki we Wschowie i Kościanie. Podejmą one produkcję dwóch importowanych produktów — kwasu mlekowego i lizyny. Lizyna — cenny komponent paszowy wytwarzany będzie fabryką we Wschowie, a kwas mlekowy — Kościan. Surowcem do ich wykonywania będzie melasa. Do produkcji kwasu mlekowego wykorzystana jest sprawdzona już w leszczyńskim „Polmosie” krajowa technologia. Natomiast lizynę wytwarzać się będzie według licencji, którą zamierza się zakupić w Czechosłowacji. Rozmowy w tej sprawie są już zaawansowane.

Realizacja antyimportowych propozycji leszczyńskich cukrowników trochę potrwa. Trzeba bowiem we Wschowie i Kościanie zbudować niemal dwie nowe fabryki, rozmiarami niewiele mniejsze od macierzystych zakładów. Uzyskano już akceptację władz centralnych na realizację tych inwestycji, a gościnnie we Wschowie minister rolnictwa i gospodarki żywnościowej — Stanisław Ziemia — zapewnił przed stawicieli załogi o pomocy resortu w realizacji inwestycji. (ar)

Kaliskie

Strzelcy, modelarze, wodniacy i społecznicy zarazem

Upowszechnianie zainteresowania sportami obronnymi zajmuje wiele miejsca w działalności kaliskiej Ligi Obrony Kraju. Zawody w sportach techniczno-obronnych gromadzą na starcie coraz większe rzesze młodzieży i dorosłych. Najwięcej zwolenników zdobyło sobie strzelectwo sportowe.

W Kaliszu istnieje prawie 40 strzelnic i są 4 obiekty dla letnich sportów obronnych. Część wymaga jednak naprawy i przebudowy. Prace takie podjęły ostatnio zarządy gminne LOK w Jaraczewie, Krotoszynie, Perzowie i Sycowie. Przeprowadzono blisko 50 imprez z udziałem ponad 2000 uczestników. Masowy zasięg mają imprezy strzeleckie, których każdego roku organizuje się około pół tysiąca, a bieżące w nich udział ponad 2200 osób.

Ciekawą działalność rozwijają radiokluby. Kłopoty ze sprzętem i pomieszczeniami nie przeszkadzają w tworzeniu się tych klubów, których liczebność dochodzi obecnie do setki. W zamierzeniach jest m. in. zorganizowanie pracowników elektronicznej i organizowanie kursów krótkofalarskich w szkołach.

Zwolenników zyskują również lokalne kluby wodniackie. Dwa żeglarskie są każdego roku organizatorami obozów pod żaglami dla dzieci, a członkowie startują w regatach międzywojewódzkich i krajowych. Grupa zapaleńców z pasją oddaje się nurkowaniu. Znaczący dorobek mają modelarze, skupiający się wokół siedmiu modeliarni szkutniczo-kolejowych i lotniczo-rakietowych w Nowych Skalmierzycach, Karpnie, Ostrowie, Ostrzeszowie, Jarocinie i Bolesławcu.

Kalisz LOK szkoli również kierowców na potrzeby wojska i organizuje masowe kursy prawa jazdy wszystkich kategorii. Zajęta zresztą i miejsc w kraju za wysokie wykorzystanie pojazdów w szkoleniu. (msj)

W sali liceum... witaminy i kwiaty

Działkowicze z południowych rejonów województwa kaliskiego będą mieli okazję do publicznej prezentacji owoców swojej pracy, podczas zaplanowanej od 12 do 14 października wystawy owoców, warzyw i kwiatów. Organizatorami tej ekspozycji są: obchodząca w bieżącym roku 25-lecie Rejonowa Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Sycowie oraz 70-letni Związek Ogrodniczy w Ostrzeszowie. Wystawa odbędzie się

w sali gimnastycznej Liceum Ogólnokształcącego w Sycowie.

Obok stoisk z owocami, warzywami i kwiatami wyhodowanymi na działkach, czynne będą również stoiska m. in. z nasionami, środkami ochrony roślin, sprzętem działkowo-ogrodniczym, nawozami, sadzonkami. W drugim dniu wystawy zorganizowany zostanie kiermasz warzyw i owoców po cenach hurtowych. (msj)

Konińskie

Rzymskie ślady pod powierzchnią ziemi

Ziemia wciąż odsłania swoje tajemnice. Dowodem są wyniki tegorocznych wykopalisk archeologicznych w województwie konińskim. Dotyczy to zarówno miejsc badanych od kilku lat jak i nowych znalezisk na archeologicznej mapie.

Od ośmiu lat pracownicy Muzeum Okręgowego w Koninie „grzebią” w ruinach zamku gotyckiego w Kole, pochodzącego z drugiej połowy XIV wieku. Odkryli między innymi nieznane fragmenty fundamentów, szkielek okienne, fragmenty naczyń szklanych, figurkę szachową. W tym roku znaleziono zestaw kafil z wizerunkami herbów oraz tłok pieczętny z XV wieku.

W wielu miejscach odkryto ślady z okresu kultury łużyckiej. Na przykład w Bogusiu

wicach (gmina Babiak) — cmentarzysko ciałopalne podobnie w Wierzbocicach (Strzałkowo). Osady z tego okresu odsłonięto w Ślasku (Rzgów) oraz Lisewie (Pyzdry). W miejscowości Kopydłowa (Wilczyn) stwierdzono istnienie osadnictwa od wczesnego neolitu (4500 lat przed naszą erą) po wczesne średniowiecze (IX wiek). Znalezione również ślady świadczące o docieraniu na nasze tereny „szlakiem bursztynowym” towarów produkowanych w odległych prowincjach Cesarstwa Rzymskiego.

Te interesujące znaleziska — to nie tylko dowód znakomitego „węchu” archeologów, ale także wynik postawy osób, które — rozumiejąc znaczenie każdego śladu kultury materialnej — zgłaszają sygnały pracownikom Muzeum Okręgowego. (les)

Dla bystrych uczniów piątka z teorii

Znajomość przepisów prawa wynalazczego nie jest najmocniejszą stroną racjonalizatorów. Dlatego podczas Zlotu Młodych Wynalazców zorganizowano dla około 60 uczestniczących osób konkursy z zakresu postawienia znawstwa ustawy.

Wyniki zaskoczyły trochę jurorów, ponieważ bezapelacyjnie najlepiej radzi sobie z odpowiedziami uczniów z Zespołu Szkół Zawodowych we Wrzesni — Paweł Jankowski, wyprzedzając ucznia poznańskiego Technikum Kolejowego — Andrzeja Bartosza. Dopiero za tą dwójką uplasował się Józef Siejak z Fabryki Samochodów Rolniczych, który ma na swoim koncie 23 zgłoszone projekty racjonalizatorskie. Jeśli więc młodzieży ro botniczej uczestniczącej w zlocie można postawić piątkę z praktyki, to z teorii, najwyżej... trójkę. Natomiast od „obkutyh” uczniów należy oczekiwać w przyszłości wartościowych rozwiązań technicznych. (bej)

„Mały - Lotek”

I LOSOWANIE
2, 9, 12, 17, 22

II LOSOWANIE
7, 10, 14, 23, 28

„Express Lotek”

18, 26, 28, 37, 42

Piłskie

Po amnestii 14 osób ponownie w konflikcie z prawem

Prokuratury rejonowe w Piłsku rozstrzygnęły już większość spraw, stanowiących realizację sejmowej ustawy o amnestii. Łącznie umorzono w województwie 378 postępowań, w których podejrzanym było 519 osób. Areszt uchylono wobec 27 osób.

Najwięcej umorzeń dotyczyło zagarnięcia mienia społecznego, a dalej: kradzieży, przestępstw przeciwko rodzinie oraz wypadków drogowych (z wyłączeniem osób, które spowodowały je w stanie nietrzeźwym). Po skorzystaniu z aktu amnestii 14 osób ponownie weszło w kolizję z prawem: 11 przebywa w areszcie, a 3 są pod nadzorem milicji. (bej)

Odpowiadamy

Maryla M. Oborniki — Na ogół drobne prace krawieckie — jak na przykład artystyczne cerowanie i wszystkie kołnierzyki do koszuli, wykonują punkty usługowe Spółdzielni Pracy „Świt” (1859)

Beata Nowak, Skoki — Apteka leków zagranicznych mieści się w Poznaniu przy ul. Ratajczaka 21. (1864)

Wiedź fantastyczna: 16.05 — Rokokowe dygresje; 16 — Zapraszamy do Trójki; 19 — Wojaka polskie; 21 — Magazyn publicystyki muzycznej; 22.15 — Blues wczoraj i dziś; 23 — Zapraszamy do Trójki.

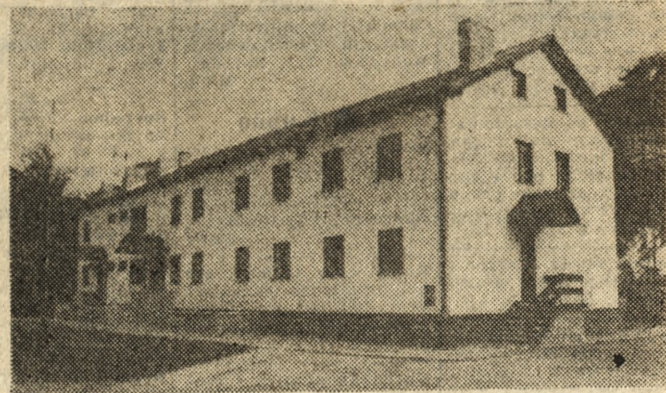
Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05.
Z PROGRAMU IV: 8.10 — Magazyn dla osób niepełnosprawnych; 11.30 — Płytkowe kolekcje; 13.25 — Dla przedszkoli — „Jesień na wsi”; 16.35 — Tradycje polskiego parlamentarizmu; 18.40 — Studio ekspertów; 20.20 — Społeczeństwo przyszłości; 23.30 — Szanse polskiej atomistyki.
Wiadomości: 7, 12.05, 16, 19.30, 23.50.

AUDYCJE Z POZNANIA: 6.05 — Radioexpress na dzień dobry; 13.05 — Czas dobrych gospodarzy; 17.05 — Omówienie programu; 17.30 — Radioexpress; 17.20 — Muzyczny relaks; 17.30 — Leksykon muzyki rozrywkowej; 18 — Historia paty w stopy; 18.15 — Śpiewa Piotr Schulz.

TELEWIZJA PROGRAM I

6.00 — TTR — Mechanizacja rolnictwa, sem. 1;

Na kawę do... biurowca



Ten okazały budynek — to nowa siedziba RSP Koszanowo (Poznańskie). Obok pomieszczeń biurowych znajdują się w niej też: sklep, sala widowiskowa i kawiarnia.

Fot. „Głos” — R. Królak

Poznańskie

Żal o obojętność młodych nie zawsze uzasadniony

O znikomą aktywność młodej przesyła pretensje mają mieszkańcy wielu miejscowości województwa poznańskiego. Ze samą nie inicjują potrzebnych społecznie przedsięwzięć ani nie włączają się gremialnie do prac podejmowanych przez inne organizacje, że mała jest troska młodych mieszkańców o to, by żyło się i mieszkało przyjemniej. I są to często załe uzasadnione. Lecz nie wszędzie. Są bowiem w Poznaniu i w innych miejscowościach, w których członkowie ZSMP, ZMW czy młodzież niezorganizowana raz po raz zakasują rękawy.

Oto na przykład w Goślinowie (gmina Goźno) podjęli się budowy zadania na placu sportowym, a we wsi Obora (ta sama gmina) przystąpili do modernizacji remizy strażackiej. Bezuszczywną salą szkolną w Komorowie (Kiecko) właśnie ZSMP-owcy postanowili zamienić na świetlicę wiejską i zamienić urzędy wistnią, podobnie jak koledzy z pobliskiej wioski Bojanice, którzy adaptacją pomieszczenia na klub chcą zapewnić lepsze możliwości spędzania wolnego czasu wszystkim mieszkańcom.

Nie brakuje młodych rąk przy budowie świetlicy i sklepu w Woźnikach (Zubowo). Pomoc przy tworzeniu świetlicy zgłosili też młodzi z Gębarzewa (Czarniejewo). W wielu wsiach tradycja się stała, że młodzi remontują boiska sportowe, porządkują place gier i zabaw, dbają o ład wokół przystanków autobusowych i innych obiektów użyteczności publicznej.

Czasami — oczywiście — żal o obojętność młodych nie zawsze uzasadniony. Nie można uogólniać. (bop)

Krytycznym okiem

Już zimowy „sen”?

W Boszkowie — najpopularniejszej w województwie leszczyńskim miejscowości wypoczynkowej — czuje się, że sezon letni dawno minął. Wszędzie pusto, uciło w ośrodkach czasowych. Tylko nad jeziorem pozostali wędkarze, oczekujący na wielką rybę. A o koliczne lasy wydeptują jeszcze grzybiarze, bo grzyby obrodziły nad podziw. Przyroda wystawia na lecie na najdłuższy tu ryśtów powoli przygotowywać się do zimowego snu.

Sennie zrobiło się także w restauracji „Syrena”. Personel porusza się w zwolnionym tempie, wypoczywając chyba po trudach letniego sezonu. Na

herbatę czeka się tam 25 minut, choć ciepłe napoje i posiłki zamówiono tylko przy dwóch stolikach. Cukier jest wprawdzie na stołach w cukierkach, ale nabróska nie ma. Popielniczek nie uświadczysz ani na jednym stoliku; są obie na podręcznym stoliku kelnerskim.

Oczekiwanie na herbatę umila sobie lektura jadłospisu. Jak na śniadaniowe menu — wybór niemały, choć potrawy niezbyt urozmaicone: wędliny, sery, pieczeń rzymska, bigos i jajka cznicza. Ceny? Za dwa jaja, usmażone na patelni żądano bo wiem 85 zł. Zbyt to wygórowa na cenę jak na małe pracochłonne danie, choć w „Syrenie” czeka się na nie stanowczo za długo. Czyżby ustalając tak wysoką cenę jajeczniczy chcieli sobie odbić zmniejszony po sezonie ruch w restauracji? (ar)

PAŹDZIERNIK	Aldony, Emilia
11	
Czwartek	Słońce: 6.09-17.08

TEATRY

POZNAN
WIELKI — g. 19 „Stabat Mater”, Joanna d'Arc na stołach”
MUZYCZNY — g. 19 „Księżniczka czardasza”
POLSKI — g. 18 „Alicja w krainie czarów”, SCENA W MALARNI — g. 19 „Putapka”
NOWY — g. 19 „Koniec Europy”
LALKI I AKTORA — g. 17 „Doktor Johannes. Fausti”

KINA

CHODZIEŻ Noteć: „I... jak I. kar” (fr.), „Tropiciel” (NRD)
GNIEZNO Lech: „Czy lecisz z nami pilot” (amer.), „Widziadło” (pol.); Polonia: „Psy wojny” (amer.)
GOSTYN „Gangsterzy szos” (kanad.)
JAROCIN: „Symfonia wiosenna” (NRD-RFN), „Imperium kontra atakuje” (amer.)

KALISZ Kosmos: „Thais” (pol.); Oaza: „Thais” (pol.)
KBPNO: „Szpital Britannia” (ang.)

KONIN Centrum: „Czy lecisz z nami pilot” (amer.); Górnik: „Imperium kontra atakuje” (amer.), Zemsta po latach” (kanad.)

KOŚCIAN: „Psy wojny” (amer.), „Podarunek czarnego księcia” (radz.)

KROTOSZYN: „Wessa” (radz.)
LESZNO Panorama: „Wieża Brubaker” (amer.)

NOWY TOMYSL: „Dworzec dla dwójga” (radz.)

OBORNKI: „Afera Concorde” (wł.)

PILA Sokół: „Imperium kontra atakuje” (amer.)

PLESZEW: „Cena strachu” (amer.), „Na tropach Bartka” (pol.)

PNIEWY: „Akademia pana Kleksa” (cz. i pol.)

RAWICZ: „Jak świat traci potęgę” (czech.)

ŚLUPCA: „Goście z galaktyki Arkana” (jug.)

SZAMOTULY: „Ja i mój pies” (radz.), „Parszywa dwunastka” (amer.)

SREM Klubowe: „Panna” (jug.); Słonko: „Tootsie” (amer.)

SRODA: „Malżeństwo Marii Braun” (RFN), „Żywa teczka” (radz.)

TRZCIANKA: „Dziadziostwo” (ang.), „Samoloty torpedowe” (radz.)

WRONKI: „Dziecko Rosemary” (ang.)

WRZESNIA: „Malżeństwo Marii Braun” (RFN), „Bliskie spotkania trzeciego stopnia” (amer.)

WSCHOWA: „Dla jednej trójki” (bulg.), „Na granicy” (amer.)

RADIO

Z PROGRAMU I: 9 — Ctery pory roku; 13.20 — Przeboje ze Słonecznego Brzegu; 14.05 — Rytm magazynu muzyczny; 16.15 — Bank przebojów; 17.25 — Telegramy muzyczne ze świata; 19.30 — Radio dzieciom — „Jaworowy most”; 21.15 — Mała historia wielkiej orkiestry.

Wiadomości: 1, 2, 3, 4, 5, 5.30, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 16, 19, 20, 22, 23.

Z PROGRAMU II: 8.20 — Poranna serenada; 10 — Godzina melomana; 13.20 — Portrety twórców ludowych; 15.10 — Śpiewa L. Długosz; 18.30 — Klub Stereo; 19.30 — VII Dominikańskie Koncerty Muzyki Kameralnej i Organowej; 24 — Głosy instrumenty, nastroje.

Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 21, 23.50.

Z PROGRAMU III: 6 — Zapraszamy do Trójki; 11 — Czy po-

Boileau Narcejac „Okno na morze”;

21.25 — Plakat — biennale 84;

21.40 — DT — Komentarze;

22.05 — Sopot 84 — recital Haliny Frąckowiak;

22.25 — „Świat z bliska” — Indochiny;

23.00 — DT — Wiadomości.

PROGRAM II

18.00 — „Krajobrazy kultury”;

18.30 — Teleskop;

19.00 — Teleturniej morski;

19.30 — Dziennik;

20.00 — „Gorąca linia”;

20.15 — Teatr muzyczny na świecie „Dalibor” (1) prod. TV CSRS;

21.15 — DT — Wydarzenia, telefon „Dwójki”;

21.30 — Program publ.;

22.00 — „Obrona Sokratesa” — „Filozof kontra polityk”;

22.45 — DT — Wiadomości;

„Głos Wielkopolski” — redaktorzy w województwach:

KALISZ ul. Kazimierzowska 4 tel. 762-50;

KONIN pl. PZPR 5 tel. 266-67;

LESZNO ul. Słowiańska 38, tel. 20-60-68

PILA ul. Okrzei 7a, tel. 226-30.